Nr. 130. Kraków, Piątek 7 Czerwca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 13 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hern) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukienniczej — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** ct.

Wybory sejmowe.

Krakowski korespondent *Dziennika Poznańskiego* poświęca osobny list wyborom sejmowym w Galicyi i charakteryzuje oba prądy, jakie się tu ścierają, w ten sposób, że „konserwatyści" za pomocą komitetu centralnego pragną zakonserwować dotychczasowy skład Sejmu, lub dotychczasowemu pokrewny — podczas gdy postępowcy zasilić pragnę Sejm nowymi, postępowymi posłami.

„Kto z walki tej wyjdzie zwycięzko, a kto w niej ulegnie,— dziś jeszcze przewidzieć trudno. Nie chcę też, pragnąc zachować stanowisko czysto przedmiotowe, wyrokować: czy w tej walce mają słuszność obrońcy „karności", czy zwolennicy „działania niezależnego", utrzymujący, że karność bezwzględna tam tylko jest obowiązkiem, gdzie (jak np. u was) chodzi przy wyborach o solidarne stawienie czoła innej narodowości, czego w Galicyi Bogu chwała nie ma. W interesie jednak bezstronnej prawdy mam obowiązek zaznaczyć:

„Naprzód: że obóz „postępowy", chociaż pomawiany o „warcholstwo", zachowuje się w walce spokojniej i poważniej od swych przeciwników, których wystąpienia są nazbyt namiętne a polemika często...nieparlamentarna, jak tego dowodzą przytoczone powyżej próbki jej terminologii.

„Powtóre zaś — co do istoty walki, — że nie można odmówić pewnej słuszności stronie, zdążającej do renowacyi Sejmu, w kierunku wprowadzenia doń żywiołów różnostronniejszych od tych, z jakich się składał Sejm dotychczasowy."

Ten korespondent przedstawia znane cyfry odnoszące się do składu Sejmu pod względem zawodowych zatrudnień, a dowodzące niesłychanego braku sił fachowych w Sejmie — i kończy jak następuje:

„Dla tego też trudno, jak mi się zdaje, nie uznać, że dążności tej partyi, która pragnie wprowadzenia do naszego Sejmu przedstawicieli rozmaitych zawodów, chociażby z pewną ujmą w zbyt licznych szeregach reprezentantów większej własności, nie tylko nie są „paskudną robotą, ściągającą na kraj zgubę", jak się wyraża jeden z organów partyi przeciwnej, lecz owszem mają na celu dobro kraju, któż bowiem nie zrozumie, że renowacya Sejmu w kierunku mniej jednostronnym tylko pożytek przynieść może społeczeństwu, składającemu w ręce swych przedstawicieli najżywotniejsze swoje interesa i ledwie że nie losy całej swej przyszłości."

Z pod Pilzna, 5 czerwca.

Czas i *Gazeta lwowska* umieściły temi dniami wiadomości z powiatu pilzneńskiego tyczące się akcyi przedwyborczej. Korespondencye te pochodzące z jednego i tego samego źródła we Lwowie zgadzają się w zupełności z tą tylko różnicą, że *Czas* jako należący do rodzaju *„schärfere Tonart"* pozwolił sobie w pierwszej korespondencyi dodać, że „partykularne" kandydatury naszego powiatu oparte są na nieusprawiedliwionej ambicyi, w drugiej zaś, że dra Ludwika Midowicza popierają żydzi Brzostecccy, a *Gazeta lwowska* jako ostrożniejsza dodatek powyższy opuściła, a drowi Ludwikowi Midowiczowi użyczyła poparcia w Brzostku.

Trudno więcej złośliwości pomieścić w tych kilku wierszach, które obie korespondencye zawierają. Wcale nie przeczymy, że dr. Tadeusz Rutowski jest poważnym kandydatem, użytecznym posłem, że już dla tego samego do Sejmu powinien wejść, że należy do Rady państwa, a nasi posłowie w Wiedniu zawsze powinni się uważać jako delegacya Sejmu, ale z tego bynajmniej nie wynika, żeby dr. R nie mógł znaleźć innego okręgu wyborczego i żeby już w pilzneńskiem każda inna kandydatura miała być wykluczoną.

Pole do ubiegania się o mandat jest otwarte zarówno dla dra R. jak i dla każdego innego kandydata. Dlatego jednak, że ktoś nie ma patentu od *Czasu* na powagę, mówić o nim, że ambicya jego jest nieusprawiedliwioną, to przecież nie godzi się. Nieusprawiedliwioną jest ambicya wtedy, gdy się dąży do jakiejś godności dla niej samej, ale jeżeli kto chce gorliwie wykonywać obowiązki z nią połączone, to uczono nas, że taka ambicya jest szlachetną. Czy ci nasi „partykularni" kandydaci podołają zadaniu, to się dopiero pokazać może, gdy będą mieli pole do działania. My zaś pamiętamy, że *Czas* taksamo pisał o drze Tadeuszu Rutowskim przed kilku laty.

Dra Ludwika Midowicza mają popierać żydzi Brzostecccy, a p Tytus Bujnowski stawia swoją kandydaturę wezwany do tego przez wiec miast i miasteczek. Co słowo to nie prawda. Żydzi brzostecccy nie popierają dra Ludwika Midowicza, tylko tak jak i pilzneńscy chcieliby mieć posłem p. Płazińskiego. Dr. Ludwik Midowicz ma poparcie w całym powiecie brzosteckim, bo działalnością swoją długoletnią jako notaryusz i burmistrz w Brzostku, zjednał sobie zaufanie ludności, a zaufanie to wskutek wyboru prezesem Rady powiatowej wzmogło się tylko. P. Bujnowski zaś nie postawił sam swej kandydatury, tylko postawili ją ludzie solidaryzujący się z uchwałami wiecu miast, bo widzieli w nim człowieka, który programowi przezeń uchwalonemu w zupełności odpowie. Nie mógł on być wezwany przez wiec miast i miasteczek do kandydowania, bo wiec kandydatów nie wzywał i nie stawiał. Czy zaś kandydat ten dał się skłonić przez tych lub owych przyjaciół, biorących udział w wiecu do starania się o mandat poselski, to jest rzeczą obojętną. Komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek zaś nie narzuca żadnemu powiatowi kandydatów, jako to pismo jego z dnia 31 maja 1889 dowodzi.

Z korespondencyj tych tyle jest tylko prawdy, że żydzi i dwie osoby w Pilźnie, których na razie nie wymieniamy, starają się wmówić w lud, że p. Płazińskiego, pomimo jego rezygnacyi wybrać należy, a dwóch może księży sprzyja tej akcyi. Czy się ci ludzie przysłużą tem p. Płazińskiemu, wątpimy bardzo. Wybory są bowiem za nadto poważną rzeczą, a p. Płaziński zanadto prawym człowiekiem, aby z takiej rzeczy igraszkę czynić i ogłaszać, że mandatu nie przyjmie, a potem przyjąć go, lub żeby lud narażać na walki wyborcze i ponowne wybory podczas żniw.

Powiat nasz był już tyle razy demoralizowany, że najlepiej zostawcie go raz w spokoju, a lud już da sobie rady, a czy zaś tego czy owego wybierze, to nie będzie między nimi tak diametralnej różnicy, żeby sobie trzeba głowy rozbijać.

W Kuryerze Lwowskim znajdujemy korespondencyę z Krosna, która w następujący sposób charakteryzuje kandydata włościańskiego p. Jana Skwarę:

„Jan Skwara ukończył szkoły i gdy miał wybór pójść do seminaryum na księdza, lub na uniwersytet, zdjął surdut, przywdział starą, poczciwą płótniankę i do dziś jej nie zdjął i pracuje tak samo na zagonie ojcowskim, jest w całem znaczeniu tego słowa wzorowym gospodarzem i zacnym obywatelem kraju, wolne chwile poświęca nieustającej pracy umysłowej, charakter czysty i niepokalany. Aby mieć większą łatwość wpływania moralnie na braci w siermięgach nie chciał nawet przyjąć kilkakrotnie wyboru na wójta gminy, chociaż żaden sąd polubowny bez niego się nie obejdzie, a wyroki jego są szanowane.

„Nie czuje on żadnej nienawiści do szlachty, bo jego dewizą jest: że tylko zgoda buduje. Postać dziwnie szlachetna i budząca zaufanie, przytem obdarzony niezwykłą i spokojną wymową.

„Byłoby smutnem, gdyby z naszego Sejmu chciano znowu usunąć aż do ostatniej włościańskiej sukmany. Zdaje się, że na to nie powinien się zgodzić żaden uczciwy wyborca. Jeżeli więc uznajemy tę słuszność równouprawnienia, to nie tamujmy drogi takiemu Janowi Skwarze, który będzie niezawodnie ozdobą Izby Sejmowej jako przedstawiciel naszego ludu.

„Zwracamy się więc jeszcze raz mianowicie do szanownych członków komitetu przedwyborczego, aby przypomnieli sobie wypadki przed kilkoma laty w tych stronach i nie zaostrzali na przyszłość położenia — nie podkopywali sami zaufania u ludu, które niestety już jest zachwiane."

Z Rudek piszą do *Gazety Lwowskiej*;

Rudki, 3 czerwca. Przeciw kandydaturze p. Albina Rayskiego, właściciela dóbr Michalewice, postawionej przez komitet powiatowy, a zaleconej z centralnego komitetu, postawili Rusini kandydaturę Włodzimierza Łuszpińskiego, notaryusza w Komarnie. Na zgromadzeniu przedwyborczem ruskiego komitetu nastąpiło wszakże rozdwojenie. Postawiono aż trzech kandydatów, jedni byli za p. Łuszpińskim, drudzy za ks. Michałem Matkowskim, grecko kat. parochem w Horożanie Wielkiej, a nareszcie byli i tacy, którzy przemawiali za ks. Steciowem gr. kat. parochem w Czajkowicach, należącym do stronnictwa staroruskiego i nie posiadającym wiele sympatyi wśród ludności. Wobec takiego rozdwojenia p. Łuszpiński i ks. Matkowski zrzekli się kandydatury, wskutek czego ks. Steciow występuje obecnie jako jedyny kandydat stronnictwa ruskiego.

Z Trembowli piszą nam:

W powiecie trembowelskim stoją przeciw sobie dwie kandydatury: dra Olpińskiego i Jerzego hr. Borkowskiego. Pierwszy, jako burmistrz miasta Trembowli i lekarz, położył niemałe zasługi dla tamtejszego powiatu, i zaskarbił sobie zaufanie i przywiązanie szerokich kół ludności. Drugi jest człowiekiem bardzo dobrej woli i zdolnym — ale mniej doświadczony w życiu publicznem. Ze strony ruskiej nie postawiono tam żadnej kandydatury — zarówno Rusini jak Polacy dzielą się między wymienionych dwóch kandydatów. Agitacya jest silna, ale prowadzona bez wszelkiej niechęci i zawiści dla przeciwnika — obu bowiem kandydatów cenią tu i szanują, a dodajmy: słusznie.

Na zgromadzeniu przedwyborczem w Dobromilu, które się w tych dniach odbyło, oświadczył p. Antoni Tyszkowski, iż z powodu podeszłego wieku nie będzie się nadal ubiegać o mandat poselski, przyczem prosił o poparcie kandydatury adoptowanego syna p. Pawła Tyszkowskiego. Kandydatura ta została przez zgromadzenie przyjętą Drugim kandydatem jest p. Aloizy Henryk Teleżyński, inżynier przy kolei Karola Ludwika we Lwowie i właściciel dóbr Chlewiska w Samborskiem.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 3 czerwca.

(?) Pierwszy zaraz paragraf, jaki wzięła dzisiaj pod obrady komisya dla ustawy karnej, wywołał ożywioną dyskusyę. Paragraf 66 traktuje o karach za obrazę lub uszkodzenie ciała, popełnione w samej chwili napaści na osobie napastnika Dr. Kopp zgłosił do tego paragrafu daleko idącą poprawkę, zdążającą do znacznego obniżenia kary, nawet uwolnienia od niej, jeżli napadnięty odpowiada na napaść natychmiast, z miejsca. Prócz tego zgłosili poprawki dep. hr. Piniński, dr. Zucker, Kossowicz (o zamianę kary więzienia na pieniężną) i dr. Weber. Przewodniczący postawił, reasumując wniesione poprawki, 9 pytań, na które komisya odpowiedziała przez głosowanie. Ostatecznie utrzymała się główna treść poprawki Koppa, poczem odesłano cały ten paragraf do ministerstwa, które go ma wedle tych wskazówek komisyjnych w powtórnej przedłożyć redakcyi.

§§ 66 do 72 o przedawnieniu przy czynach karygodnych przyjęto z nieznacznemi zmianami. Przy § 72, wykluczającym przedawnienie przy zbrodniach karanych śmiercią i zezwalającym jedynie po 20-letnim przeciągu czasu na zamianę kary śmierci na 15 do 20 lat domu poprawy, wniósł poprawkę dep. Piniński o zniżenie kary w domu poprawy na 10 do 20 lat. Komisya przyjęła tę poprawkę.

§§ 73 i 74 jak nie mniej 75 do 79 (o kumulacyi czynów karygodnych) i 80 do 87 o ściganiu sądowem, przyjęto bez zmiany.

W § 87 wciągnięto następujący wniosek Koppa: Jeśli śledztwo sądowo-karne wdrożone w tem przypuszczeniu, że rozchodzi się o czyn karygodny, będący w drodze urzędowej przedmiotem oskarżenia publicznego, a jeśli się później okaże, że ściganie sądowe przypuszczalne jest jedynie na wniosek lub skutkiem skargi prywatnej, to wniosek uważać należy za postawiony w porę, a skargę prywatną za wniesioną w terminie, jeżeli osoba uprawniona do stawiania wniosku lub wniesienia prywatnego oskarżenia jako strona interesowana przyłączyła się do postępowania karnego. Jeśli to przyłączenie się nie nastąpiło i jeżeli się go wyraźnie nie zrzeczono, to termin do postawienia wiosku, lub oskarżenia prywatnego, upływa od dnia, w którym zawieszono postępowanie z powodu braku odpowiedniego wniosku, lub jeśli je skończono przez wydanie wyroku.

§ 88 uchwalono w brzmieniu komisyi z r. 1878, zamiast w stylizacyi przedłożenia rządowego.

W ten sposób załatwiła komisya ogólne postanowienia i przeszła do części szczegółowej.

Do § 89 o zdradzie stanu wniósł poprawkę dep. Piniński, którą jednak odrzucono, skreślono natomiast na wniosek Koppa ustęp, iż kara za zamach przeciw następstwu tronu i konstytucyi wymierzoną być może także na całe życie.

§§ 90 i 91 o przygotowaniach do zamachu stanu i § 92 o bezkarności w razie cofnięcia się przed przedsięwzięciem przyjęto bez zmiany, podobnie jak i § następny o wojskowej zdradzie stanu.

Przy § 94 o dyplomatycznej zdradzie stanu wykreślone na wniosek Zuckera ustęp: „ktokolwiek coś przedsiębierze, przez co sprowadzić może na monarchię niebezpieczeństwo z zewnątrz, lub zwiększyć je może".

Następne §§ do 100 o szpiegowaniu, niedozwolonych wiadomościach w czasach wojennych i t. p. przyjęto bez zmiany, podobnie jak i dalsze trzy paragrafy o obrazie majestatu i członków domu cesarskiego.

Listy z wystawy powszechnej.

VII.

Paryż, 2 czerwca.

Wczoraj wieczorem, przy nadzwyczajnym tłoku ludzi — olbrzymi plac wystawy był literalnie nabity ciekawymi, że się przecisnąć nie było można, a w parku śród ciżby mdlały kobiety, — odbyła się uroczystość skończenia wystawy. Z bengalskiem oświetleniem wieży Eiffel od szczytu aż na dół, zupełnem oświetleniem

ZA „SMYRĄ".

NOWELA

przez

Maryę Waligórską.

16 (Ciąg dalszy).

Po Nowym Roku mrozy wzmocniły się, śniegi spadły na twardą ziemię, sanna była „okrutna."

Małe, bose saneczki chłopskie, sunęły szybko na targ do Doliny. Chłop w kożuchu poganiał konika i chuchał w kostniałe dłonie. Obok niego siedziała kobieta owinięta w jaskrawe chustki, z których tylko siny nos wyglądał.

— Jeno się kumo nie zabałamućcie w mieście, mróz bierze, trza za dnia wracać; jeszczebyśwa w nocy *ostali* gdzie na drodze.

— To się wie — mruknęła Kubina, ona to bowiem zabrała się z kumotrem na targ do miasteczka po buty.

Było już dobrze z południa, kiedy wszedł do szynku, w którym ją zostawił.

— *Wielgi* czas do domu kumo — odezwał się do siedzącej za stołem w towarzystwie kilku innych kobiet wiejskich.

— *Kmoterku*, — zawołała podnosząc się z miejsca — *pódźta* z nami półkwaterek wychylić.

Napełniła blaszankę z zielonej flaszki, stojącej na stole, rozlewając połowę trzęsącą ręką.

Chłop popatrzał w jej zmącone źrenice i gorączkowe wypieki na policzkach.

— *Kupiliśta* buty? — zapytał.

— A kiedyżem to kupić miała? — ofuknęła gniewnie, — ledwiem się trochę z mrozu ogrzała, a oniby już buty chcieli, *dzicie ich*!...

Sama wychyliła półkwaterek przeznaczony dla kumotra i zmiana w niej nastąpiła zupełna.

Miejsce oburzenia i złości zajęła na jej twarzy smętna dobroć. Jedną ręką uczepiła się szyi kumotra, drugą tkała mu do ust flaszkę z wódką.

— *Kmotrze! kmoterku!* — mówiła głosem ochrypłym — pi.... pijcie!

Pociągnął kilka razy i flaszkę zatrzymał w ręku.

— No, kumciu! teraz *idźta* po buty, a ja tu na was *zaczkam*; jeno się spieszcie!

Żałośnie spojrzała na flaszkę, ale resztki wstydu przemogły. zawinęła się w chustkę i krokiem niezupełnie pewnym wyszła do sieni.

Za nią podążyła druga towarzyszka kieliszka. Zdybały się w sieni. Kubina stała z głupowatym uśmiechem, wpatrując się w dwa rublowe papierki, wydobyte z zanadrza.

— Za dwa ruble butów nie kupi — mówiła w części do siebie, w części do drugiej kobiety.

— Nie kupi, — jak echo powtórzyła tamta.

— *Kaj*-żem ja trze... ciego podziała? — powtarzała Kubina, palcem stukając w czoło.

— He, he, he!—zaśmiała się druga—a tam!— ręką wskazała drzwi do szynku.

— Ehm! — mruknęła Kubina. — Pojdźwa do Nastki po.... poprawić.... za dwa ru.... uble butów nie kupi.

I poszły obiedwie.

Kumoter czekał pół godziny, godzinę, — szarzeć zaczęło, zadymka ruszyła się śniegowa.

Wyszedł szukać kumosi. Zaszedł do miejsca, w którem buty sprzedawali, ale szewcy zwinęli już budy przed zimnem i śniegiem. Zajrzał do kilku szynków — daremnie. Kubiny nigdzie nie znalazł.

Zaklął, siadł na saneczki, podciął konika i *migiem* sunął do domu, klnąc w duszy baby pijaczki i kumoterstwo.

Nazajutrz na gościńcu prowadzącym z Doliny ku Kalinie znaleziono zmarzłą kobietę. Na nic się nie zdały wszelkie środki ratunku, Kubina do lepszego przeniosła się świata. Nie zastawszy kmotra w szynku, piechotą ruszyła do domu, sen ją zmógł pijaną na drodze, a mróz dokonał reszty.

Tylko najbliższa rodzina szła z obowiązku za niebiesko malowaną trumną żony bogacza, żadne obce usta nie poruszyły się do modlitwy za spokój duszy kobiety, która za życia nikomu nie dawała spokoju... Ukochani synaczkowie nie wylali łzy za matką, tylko Pietrysia fartuchem ocierała oczy, choć wiedziała, że jej teraz lepiej będzie na świecie, — takie-to już było głupie a dobre stworzenie.

— *Tak i* lepszej baby ze świecą nie *nańdę*— powiedział sobie Józek, widząc smutek Pietrysi po matce. — Stara nią potyrała *kiej*by burym psem, a ona jeszcze po niej płacze. Niech młynarczanka do lata poczeka, z wiosną może stary zmięknie; na żniwa prawie się ożenić z tą, albo z tą, Bóg by dał z Pietrysią.

W zapusty Paweł zaczął się Cygankom o Julkę napierać, bo dziewczyna, udając wstyd zwyczajem wiejskim, nie chciała z nim gadać o ślubie. Ale starzy wymawiali się brakiem pieniędzy na wesele. — Z wiosną łatwiej będzie — mówili. Rzeczywiście zaś mieli ważniejszy powód do odkładania. Julka stanowczo oświadczyła, że za *kosalona* nie pójdzie. Franek trzymał jej stronę, a i starzy Cygankowie od śmierci Kubiny zaczęli wierzyć w jej małżeństwo z Matusem Tylko, że chłopak musiał jeszcze stawać do wojska. Na wszelki wypadek nie chcieli odtrącać Pawła. Nie ten, to ten, zawsze jeden z dwóch synów bogacza pojmie ich dziecko, a oni na starość, kiedy już do szwarcunku sił nie stanie, będą mieli chleba kawałek u córki.

Frankowi jakoś nie spieszno było z zalotami do Pietrysi, choć się o nią dawniej tak Matusowi naprzykrzał. Widział, że stary Józkowi, gospodarzowi, wiana za córką skąpi, cóż dopiero jemu, chudziakowi.

Zresztą on już zagustował w miejskich dziewczętach, na mizerną chłopkę w ordynarnem wiejskiem ubraniu patrzał z pogardą, i pojąłby ją chyba dla tatusiowych groszy, o których jednak wiedział tylko sam Kuba i Lewek, kędy się kryją.

* * *

Tak minęła zima.

Zaczęły się wiosenne roztopy. Na chłopskich polach nie jeden kawałek oziminy wymuliła woda, gwałtownie płynąca ze śniegów pokrywających wzgórza.

I znów oczy gospodarzy kalinieckich z pożądliwą zazdrością spoglądały na równe łany dziedzica, z których spokojnie schodziła biała szata śniegowa, ukazując je strojne w zieloną sukienkę wiosny.

Ci, co pokładali nadzieję w prawdziwość pogłoski o parcelacyi, stracili ją. Kuba uśmiechał się zjadliwie i dumnie, bo słowo jego większej jeszcze we wsi nabrało ceny.

U Cyganka znów pełno było i gwarno. Pomimo wiosennych roztopów stary z Frankiem zdołali przeszwarcować *smyrę*, bo też z braku zarobku głód im zagrażał na dobre. Cyganek już nawet z ostateczności poszedł robić przy dworze, ale zatęsknił za włóczęgą, brzydząc sobie pracę jednostajną, bo już odwykł od niej zupełnie.

Naraz wieść o parcelacyi rozeszła się na nowo, a gdy ją jeszcze potwierdził Lewek, pachciarz dworski i proboszcz w niedzielę z ambony, przypuszczenie zmieniło się w pewność najzupełniejszą. Nawet Kuba przestał uśmiechać się z niedowierzaniem, natomiast wązkie jego wargi poruszały się nerwowo, a siwe oczy biegały niespokojnie.

Dziedzic niezwłocznie chciał się porozumieć z gromadą, jaką cenę i rodzaj wypłat ofiarować mu mogą. W razie nie dojścia z nim do porozumienia, traktowałby z dwoma kupcami żydkami, których Lewek stręczył. Był o tyle antysemitą, żeby pierwszeństwo w nabyciu ziemi zostawić włościanom, naturalnie bez osobistej straty.

Gorączka opanowała rozważne, chłopskie umysły. Ostatni już raz żąć będą złotą pszenicę do cudzej stodoły. W jesieni rzucą własne ziarno w urodzajną rolę, by je z przyszłą wiosną powitać gęstą, równą oziminą. Każdy w myśli obierał kawałek gruntu najdogodniejszy dla siebie i drżał z obawy, aby go sąsiad nie ubiegł.

Do starych, brzydkich, ale jakie-takie wiano posiadających dziewuch, posyłały dorodne chłopaki swaty na prześcigi.

Józek, choć mu żal było Pietrysi miseroty, do młynarczanki także swoich wyprawił.

Pietrysi na zalotnikach nie zbywało; miała ich, jako córka bogacza, nawet więcej od innych dziewuch.

Ale Kuba wszystkich z kwitkiem odprawił.

— Nie czas jej jeszcze — mawiał swatom,— niech się jeszcze ojcu staremu wysłuży. Jak się który chłopak ożeni, to ją prędzej wydam. Jakżeby to bez kobiety w chałupie trzech chłopów się obyło!

Dziewczyna ich też bez żalu żegnała. Józkowychby jednych z radością powitała, ale ci nie przyjdą do niej, bo wysłani do młynarczanki, wrócili z Ojcowa z pomyślną odpowiedzią. —

Jednej majowej niedzieli Kuba wszedł do brudnej, cuchnącej izby żydowskiej. Kilkoro *bachorów* szwargotało po kątach, pomimo, że niezliczona moc tego miłego narodku bawiła się w piasku na czworakach. Pachciarka pojechała z mlekiem do miasta. Lewek głośno rachował po żydowsku, zapisując cyfry na kawałku zabrudzonego papieru.

Wejście Kuby przerwało mu zajęcie.

— Ny, co słychać? — zagadnął, uważnie patrząc w zmienioną twarz chłopa.

— Ano, nasi grunta kupują.

Żyd wykrzywił się, jakby mu kto octu w gębę nalał.

— Nim oni się zgodzą.... oj, oj!

— A czegóżby się to zgodzić nie mieli? Grunt dla chłopa największe bogactwo.

Lewek bystro wpatrywał się w mówiącego, ale Kuba wzrok spuścił ku ziemi.

— Ny, ny, wy *ta* macie lepsze bogactwo od gruntu.

— Lepsze nie lepsze. Zawsze ziemi szmat pewniejszy od papierowych kwitków. ...

Przerwa nastąpiła w rozmowie.

Żyd nerwowym ruchem zwijał kawałek papieru, zapisanego cyframi.

(Dok. nast.)

Trocadera, przy barwnym wytrysku wszystkich kaskad, oświetleniu klombów parku i drzew lampionami koloru pomarańczowego, które przy nadzwyczajnych efektach światła elektrycznego wyglądały na drzewach jak istne rajskie owoce — uroczystość blaskiem mącąca niemal zmysły, czarująca, zachwycająca tłumy. W kilkakroćtysięcznej masie zrywały się tu i owdzie falujące okrzyki podziwu — przy błyskach światła kręcącego się na szczycie Eiffla słońca elektrycznego, które padały to na gorejącą w płomieniach, w złocie skąpaną fasadę pałacu przemysłowego, to znowu na kolosalną w środku parku nad bijącemi, różnokolorowemi wodotryskami stojącą statuę rzeczypospolitej francuskiej. Z tłumów odzywały się potężne okrzyki na widok świetlanej rzeczypospolitej: *Vive la republique!* a zachwyt wywołany wystawą, dziełem rządu republikańskiego, był ogólnie tak nadzwyczajnym, porywającym, że nikt się nawet nie odważył wydać okrzyku antirepublikańskiego, chociaż bulanżyści i monarchiści równie jak inni odcieni są prawdopodobnie stosunkowo licznie reprezentowani w tłumach publiczności. Rzeczpospolita święciła wczoraj podniosłą uroczystość ukończenia wielkiego dzieła wystawy, tryumf pracy, nauki i talentu wobec całego świata, a rozumie się, że wspaniałe dzieło obecnego rządu republikańskiego, nadzwyczajna świetność wystawy i wielkie jej powodzenie, przyczynią się w wysokim stopniu do wzmocnienia stanowiska rządu i państwa przeciwko wszelkiego rodzaju zamachom.

Wprawdzie wystawa pomimo uroczystości nie jest jeszcze zupełnie skończoną, mimo to znajduje się ona w stanie takim, że można już o jej całości mieć dokładne wyobrażenie. To, co się jeszcze robi, jest już tylko uzupełnieniem, dopełnieniem szczegółów. Główny pałac wystawy jest już prawie w zupełnym porządku. Wnijdźmy do jego wnętrza frontowem wejściem. Wchodzimy przez wspaniały, wysoki portal, jak do istnej świątyni. Wewnątrz ściany i kopuła bogatą mają ornamentykę malowideł, rzeźb, złocenia, keramiki gobelinów. Szeroki pasaż naprzeciw 30 metrów szerokości i tyleż wysokości, zaś 170 metrów długi, zwany *la galerie de trente metres* dzieli gmach pałacu na dwie połacie, prowadząc do olbrzymiej hali maszyn, o której pisałem już poprzednio. Na prawo i lewo rozchodzą się boczne pasaże wystawy z portykami wspaniałemi, odpowiadającemi wystawie, w nich się znajdującej. Jest to cały ogromny labirynt, w którym nie łatwo się rozpoznać. Środkiem głównego pasażu znajdują się kolosalne wystawy znaczące poszczególne grupy. Jest tu szafa z lyońskiemi brokatami, wieża zwojów jedwabnych, wieża blachy miedzianej, — cacko fortepian Erarda, piętrowa szafa grająca, wystawa klejnotów i t. p., na prawo zaś i lewo bogactwo przemysłowe Francyi w olśniewającej wytworności i różnorodności zdumiewające gustem, artyzmem wykonania albo przepychem i bogactwem. Szczęśliwy to kraj i naród, który takim plonem pracy poszczycić się może przed światem. Niepodobna opisywać przy szczupłych rozmiarach listu poszczególnie wystawy wyrobów francuskiego przemysłu. Wszystko niemal jest wytwornem, doskonałem, doprowadzonem do szczytu. Imponującą jest wystawa zbiorowa lyońska materyj jedwabnych. Na tem polu z pewnością nikt Francyi nie dorówna. Czyż potrzebuję pisać o świetnym przepychu francuskich damskich toalet, albo o bogactwie smaku i elegancyi urządzeń francuskiego salonu albo sypialni? Perfumy działają denerwująco, a bižuterya i galanterye ćmią wzrok. Porcelana sewrska, fajanse i w ogóle keramiczne wyroby, gobeliny, materye obiciowe, bronzy, zwierciadła, wyroby z drzewa, rzeźby ornamentalne i zakłady malowidła, wszystko to i wiele innych jeszcze rzeczy jest skończonej, niedościgłej doskonałości i gustu. A jakie bogactwo przemysłowe widnieje w specyalnościach i w ogóle w każdej gałęzi wytwórczości. Francya pracuje w każdym zawodzie, w każdym kierunku przemysłowym i wszędzie osiąga nadzwyczajne rezultaty. Swoją wystawą przemysłową zaćmiła ona wszystkie inne narody, chociaż między działami zagranicznemi znajdują się świetne zastępy. Zjednoczone Stany Ameryki, Anglia i Belgia, a po części Holandya i Szwajcarya są na wystawie powszechnej dobrze zastąpione. Natomiast dział austro-węgierski mógł był przedstawić się o wiele lepiej. Sławny wiedeński przemysł wyrobów z kości, który ma na wystawie jedynie Maurycego Kleina tylko imiennika sławnej firmy G. Klein — kupca skupującego swój towar z rozmaitych miejsc. Gdyby nie Czechy, które wystawiły swe prześliczne szkła i porcelanę, oddział austro-węgierski wyglądałby niepocześnie, naturalnie w porównaniu do Francyi, Anglii, Belgii i Szwajcaryi. Galicya figuruje tylko między napisami prowincyj austryackich u góry na ścianach sali wystawowej.

Między miastami państwa austro-węgierskiego, umieszczonemi nad portykiem działu wystawy austro-węgierskiej, czytamy także: *Cracovie, Lemberg*, ale na wystawie nic a nic z tych miast nie widzimy. Miałażby Galicya być istotnie tak ubogą w wytwórczość przemysłową i rękodzielniczą, że niczem udziału wziąć nie może w międzynarodowym turnieju pracy i ducha? Przecież południowe kraje Azyi, Afryki, są swemi wyrobami reprezentowane i świat wie przynajmniej, że istnieją. Tak źle nie jest przecież z Galicyą, która każdy by co mogła przynajmniej wystawić wyroby swego przemysłu domowego, jakie to wystawiły Kroacya, Węgry, Serbia i Rumunia, i niektóre wytwory rękodzielnicze, jeśli większej fabrycznej produkcyi nie posiada. Wprawdzie słyszałem, że przysłano okazy galicyjskiego przemysłu naftowego, ale tych nie mogłem nigdzie odszukać, prawdopodobnie dlatego, że znajdują się w dziale naftowym, mieszczącym się w olbrzymim kotle dystylacyjnym fabryki rafineryjnej w Rouen, jeszcze nie otwartym. Natomiast stanęło Królestwo Polskie w dziale rosyjskim w szranki turnieju międzynarodowego. Czterdzieści trzy firmy z Królestwa P. są na paryskiej powszechnej wystawie reprezentowane. Są one następujące: Towarzystwo Huta Bankowa w osadzie Dąbrowa, powiecie będzińskim, gubernii piotrkowskiej — żelazo lane, żelazo i stal naturalne i walcowane; Bersohn Jan z Leszna, powiat grojecki, gub. warszawska — wełna czesankowa; Trąget Juljan z Warszawy — wyroby srebrne i platerowane; Eizner Juljan, fabryka cementu. Wysoka w pow. będzińskim gubernii piotrkowskiej — cement Portland; Glinka Mikołaj z Szczawina w powiecie ostrołęckim gubernii łomżyńskiej — runa wełny owczej; Górecki Tomasz z Warszawy — nowa olbrotowo terpentynowana zaprawa do posadzek, Malinowski Wacław z Warszawy — rękawiczki skórzane w różnych gatunkach. Sikorski Wacław z Warszawy — różnego rodzaju skóry garbowane; Polakiewicz Zygmunt, fabryka świec stearynowych „Włochy" należące do gminy Pruszków, gubernia warszawska — masa stearynowa i świece; hr. Poletyło Wojciech z Krasiczyna w powiecie krasnostawskim gubernii lubelskiej — próbki wełny z owczarni zarodowej rasy Rambouillet; Rudnicki Mieczysław z Warszawy — bomby artyleryjskie; Surowicz Seweryn z Warszawy — przyrząd do prasowania płyt rogowych i model towarzystwo akcyjne cukrowni Konstancya w powiecie kutnowskim gubernii warszawskiej — cukier rafinowany w głowach i kawałkach, towarzystwo akcyjne fabryki mebli giętych Wojciechów z Warszawy — rozmaite meble gięte, towarzystwo udziałowe fabryki maszyn i odlewni żelaza; dawniej K. Rudzki i Spółka z Warszawy — rury żelazne i sposób ich formowania; Troetzer Adolf z Warszawy — parowa sikawka ogniowa patentowana, czterokołowa z ssącym kotłem i ze wszystkiemi przyrządami; Tworkowski Józef z Warszawy — posadzki; Warszawska fabryka wyrobów rogowych — wzory grzebieni i rogów bawolich i żółwich, noży do obierania owoców i rozrzynania papieru, oraz łyżek do użytku domowego i aptekarskiego; Wiesel Maurycy z Warszawy — krochmal pszenny i klej roślinny; Zbiorowa wystawa wełny sukienniczej z 10 gubernii Królestwa Polskiego — próbki mytej i niemytej wełny 56 wystawców Królestwa Polskiego, (kolekcya zebrana staraniem hr. Wojciecha Poletyło i pp. Wacława Koszutskiego i Juljusza Sypniewskiego); Surowicz Seweryn z Warszawy — wyroby włościan z okolic Ostrołęki — guziki z masy perłowej; hr. Potocka Marya z Wysokie-Litewskie — okazy zbóż ozimych i jarych; Rzętkowski Juljan z Jeziorka w gubernii łomżyńskiej — dystylowany kartoflany spirytus, wódki i likiery; Sigalina Klaudia z Warszawy, kefir i grzybki kefirowe; Sigalin Rafał z Warszawy — kumys; Tytan Waleryan z Smolan w pow. orszańskim — spirytus i wódki, zbiorowa wystawa nasion z Królestwa; Broniewski Emiljan z Warszawy — tablice graficzne do dziejów Europy, Datyner i Szpecht z Warszawy — ręczne harmonije; Dzięgielowski Józef z Warszawy — aparat dla oznaczenia procentu cukru w burakach; J. Kerntopf i syn z Warszawy — fortepian i pianino, Małecki Juljan z Warszawy — fortepian koncertowy; Rohn J. G. matematyk z Warszawy — uniwersalny przyrząd do rysowania linij krzywych (Lassajons), opis przyrządu, album rysunków; Rycerski Feliks inżynier z Warszawy, plany architektoniczne letniego domu dla chorych dzieci i początkowej szkoły; Seidler Teofil z Warszawy — fortepian; Święcianowski Juljusz z Warszawy — dzieła i wydawnictwa architektoniczne, Steiner z Warszawy gorsety; Szereszewski z Grodna — cygara i papierosy, a wreszcie Nowiński z Petersburga futra.

Z okazów Królestwa Polskiego przedstawić trzeba na pierwszem miejscu zbiorową wystawę wełny. Jest to kolekcya zwracająca na siebie powszechną uwagę, tak samo jak i platerowane wyroby Fragata Fortepiany pp. Seidlera i Małeckiego mogą konkurować z francuskiemi. Polakiewicza świece stearynowe, Rudzkiego rury, Troccera sikawki, zaliczyć należy do wyrobów najdoskonalszych.

Stojąc ku frontowi pałacu przemysłowego, znajdują się w prawem skrzydle oddziały państw wschodnich, jako to: Japonia, Grecya, Serbia, Rumunia, Siam, które są po części przez tylne wyjścia w pałacu w komunikacyi z ulicą Kairską, gdzie pełno kramów w domach egipskich z najrozmaitszemi słodyczami i wyrobami wschodu. Tu także znajdują się osobne pawilony Persyi, Chin, Turcyi. Na lewem skrzydle pałacu wystawy mieszczą się: Anglia, Holandya, Belgia, Austro-Węgry. Wszystkie jednak oddziały państw zagranicznych wzięte razem, nie dorównają rozmiarami francuskiemu. W dziale maszyn, nie są wszystkie państwa europejskie zastąpione. Austro-Węgier nie ma wcale. Tak samo nie ma tam śladu Włoch. Hiszpanii, nie mówiąc o Niemcach, które w ogóle, z wyjątkiem „grupy malarzy niemieckich", nie są wcale reprezentowane na paryskiej wystawie powszechnej. Nie można powiedzieć, ażeby blask wystawy tracił co na tem. Nie widać wcale też żadnej luki. Wytwórczość francuska i innych narodów przedstawia się w zupełnej całości, niczego tu nie brak, ani wyrobów fabrycznych, ani też produktów ziemi Absencya niemiecka wychodzi na szkodę samych Niemiec. Nawet bez piwa niemieckiego obchodzi się Paryż. Słyszałem dużo o okropnie lichem piwie francuskiem. Pijąc jednak na miejscu rozmaite „bocki", małe szklaneczki po 30, 40 i 50 centimów wedle lokalu, przekonywam się, że piwo francuskie jest wcale dobrem. Zbliża się ono lekkością nieco do pilzneńskiego. Są także i czarne piwa francuskie. Konsumcya piwa w Paryżu, pomimo niesłychanie stosunkowo drogiej ceny piwa, jest w ogóle bardzo znaczną. Przy śniadaniu i obiedzie piją Paryżanie tylko wino, ale natomiast o każdej porze, nawet po deserze, krzepiąc się „bokami".

Ale zapomniałem wspomnieć o strachu przelotnym, jaki chwilowo był zawładnął Paryżem z powodu trzęsienia ziemi w Normandyi. W wyobraźni widziano Eiffla w gruzach, malowano sobie ze zgrozą popłoch i zamięszanie na placu wystawy, ucieczkę ludności, okropności, nieszczęście bezmierne, na szczęście były to tylko widziadła pesymistycznej wyobraźni, bo trzęsienie ziemi ominęło Paryż, wieża Eiffel stoi więc niezachwianie, a wyciągi podnoszą ciekawych aż do drugiej platformy. Wedle *Petit Journal*, który pono jak wiedeńskie *Tagblatty* słyszy jak trawa rośnie, czuć było trzęsienie ziemi i w Paryżu. Miały być nawet dość silne wstrząśnienia, których jednakże ja wcale a wcale nie spostrzegłem. Ale sensacya była.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 czerwca.

Dzienniki lwowskie donoszą, że książe biskup krakowski rozsyła kurendy do księży w okręgach wyborczych, zalecając im kandydatów. Jedną taką kurendę mieli otrzymać księża w powiecie nowotarskim, z poparciem kandydata, przyjętego przez tamtejszy komitet przedwyborczy powiatowy, a zatwierdzonego przez Komitet centralny, E. hr. Raczyńskiego. Druga kurenda odejść miała do powiatu brzeskiego, z poparciem kandydatury Jana hr. Stadnickiego, która dotąd przez komitet powiatowy nie jest przyjęta, przeto też i przez komitet centralny zatwierdzoną być nie mogła. Ciekawa byłaby sytuacya, gdyby przypadkiem komitet powiatowy przyjął inną kandydaturę, którą wtedy komitet centralny musiałby zatwierdzić. Co się wówczas stanie z zasadą solidarności?

Dziś i jutro w wielu powiatach odbywają się zgromadzenia wielu komitetów przedwyborczych, na których kandydaci stają. Temi dniami przeto w licznych powiatach rozstrzygnie się kwestya, kogo komitety powiatowe postawią, a potem komitet centralny zatwierdzi. Rozpoczynają się też już teraz zabiegi w kuryi wielkiej własności, gdzie zaczyna być bardzo „ciasno" — nie tylko bowiem pojawiają się różni nowi kandydaci, ale i tacy dawni posłowie, którzy mają pewne obawy co do ponownego wyboru z małej własności, zamierzają zwrócić się do kuryi wielkiej posiadłości, która nie łatwo będzie mogła wszystkich chętnych pomieścić.

Z Austro-Węgier.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o objęciu w zarząd państwowy ruchu pierwszej kolei węgiersko-galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej, ewentualnie o wykupnie austryackich linij tej kolei; następnie ustawę o bezpieczeństwie pupilarnem galicyjskich i bukowińskich obligacyj propinacyjnych i o czasowem zawieszeniu sądu przysięgłych w Cattaro w Dalmacyi.

Telegram przyniósł nam wczoraj wiadomość, zamieszczoną w berlińskiej *Post*, a pochodzącą rzekomo z dobrze poinformowanej strony w Petersburgu, jakoby pobudką do wzniesienia przez cara znaczącego toastu za pomyślność księcia Czarnogóry, był wrogi dla tego państewka artykuł w austryackiej *Wehr-Ztg.* Taż sama *Post* przytacza list z Petersburga, umieszczony w *Schlesische Ztg.*, w którym powiedziano, że Rosya zbroi się obecnie, jak nigdy, i że w wojskowych kołach rosyjskich wiele mówią o bliskiej wojnie w jesieni lub na wiosnę, wskazując przy tem na Austryą, z którą zetrzeć się przyjdzie o wpływ na półwyspie bałkańskim.

W tej samej sprawie zamieszcza znaczący artykuł wiedeńska *Reichswehr*, której redakcya, jako należąca do czynnych sfer wojskowych, liczyć się musi ze słowami. Czasopismo pomienione powiada, że toast cara nie był dla Austryi niespodzianką, gdyż wiedziano tu oddawna o misyi księcia Mikołaja w ogóle, a względem Austryi w szczególności. Jeśli więc — pisze *Reichswehr*, — toast cara postawić miał księcia Czarnogóry w pełnem świetle wrogiej dla Austryi polityki rosyjskiej, to trud był zupełnie zbyteczny. My znamy księcia Mikołaja bardzo dobrze; wiemy dokładnie co naszą monarchię kosztuje sąsiedztwo z nim i co kosztować ją może, jesteśmy jednak przekonani, że ta manifestacya przymierza rosyjsko-czarnogórskiego nie zwiększy już niedogodności naszych posiadłości bośniackich. W tym kierunku był toast cara dosyć zbyteczną otwartością."

Komisya dla ustawy karnej obradowała we wtorek, a dłuższą dyskusyę wywołał § 133, dyktujący karę trzech miesięcy więzienia lub grzywnę 500 złr. za ogłaszanie aktów sądowych, orzeczeń oskarżonych i t. p., „zanim ukończono postępowanie dowodowe przy głównej rozprawie." Paragraf ten wymierzony był w tej stylizacyi głównie przeciw wolności prasy przy podawaniu wiadomości sądowo-karnych, sprawozdań sądowych i t. d. Na wniosek Koppa jednak odrzucono cały ten paragraf, a przyjęto w jego miejsce ten, jaki obecnie obowiązuje, tj. że wiadomości, dotyczących procesu karnego, nie wolno ogłaszać „zanim z nich przy głównej rozprawie nie zrobiono użytku." Komisya doszła na wtorkowem posiedzeniu do § 134. Wobec pośpiechu, z jakim komisya traktuje przedłożenie rządowe, załatwi się ona z całą ustawą prawdopodobnie już w czerwcu, a zadanie jej ułatwione jest wielce przez to, że posłowie nie korzystają z prawa nadsełania samoistnych wniosków.

Z Wiednia zapewniają, że przebieg rozpraw w delegacyach będzie bardzo ożywiony, gdyż omawiana będzie wyczerpująco cała zewnętrzna polityka. Opozycya przygotowuje kilka interpelacyj w sprawie wiecu katolików, mianowicie, czy zjazdy te nie mogły wpłynąć na podkopanie przymierza z Włochami. Na tę interpelacyę odpowie Kalnoky wyczerpująco i przy tej sposobności zaprzeczy podanej przez francuskie dzienni i wiadomości, jakoby między Włochami a Niemcami istniał odrębny traktat. W wywodzie swoim omówi hr. Kalnoky również obszernie położenie rzeczy w Serbii.

Węgierski poseł Varady odpowiedział wczoraj w sejmie na zarzuty Polonyego, w następujący sposób: „Miałem rzeczywiście urzędnika gospodarczego, o którego zdolnościach byłem przekonany, i obiecałem mu wyrobić miejsce u któregoś z właścicieli dóbr, za co wziąłem od niego 400 złr. prowizyi. Moje starania były jednak bezskuteczne i dlatego oddałem mu 400 złr. O posadzie urzędniczej, którą człowiekowi temu miałem wyrobić, nie było mowy. Sądzę, iż nie uczyniłem nic, coby sprzeciwiało się obowiązkom posła lub naruszało mój honor", Izba przyjęła to oświadczenie grobowem milczeniem, Varady wkrótce opuścił Izbę.

Obecnie więc przyjął Sejm całą ustawę finansową na r. 1889, a wedle oświadczeń Weckerlego, deficyt mniejszy będzie w rzeczywistości, niż zaznaczono w preliminarzu, i nie przekroczy miliona złr.

Izba magnatów zebrać się ma w najbliższą środę.

Upaństwowienie kolei serbskich.

Wypadkiem, który nadzwyczaj żywo interesuje obecnie opinię publiczną w Serbii, a zarazem zagraża konfliktem z republiką francuską, jest zamach rządu serbskiego przeciwko francuskiemu Towarzystwu kolei serbskich. Mówimy „zamach", gdyż trudno inaczej nazwać pozbawienie Towarzystwa prawa eksploatacyi trzech kolei żelaznych w Serbii, z pominięciem wszelkich form prawnych, bez uprzedniego zawiadomienia i wymówienia kontraktów.

Dzienniki francuskie słusznie poniekąd nazwały krok ten brutalnem nadużyciem, naruszeniem cudzych praw i cudzej własności. Inaczej zapatrują się na tę sprawę w Serbii. Radykali nadsyłają rządowi ze wszystkich stron kraju powinszowania z powodu ukazu o przejęciu kolei serbskich w administracyę państwa. Być może, że w kołach opozycyjnych uważają krok ten za czyn potępienia godny; ale wszystkie stronnictwa zgodnie upatrują w tym czynie początek systematycznej akcyi rządu przeciwko cudzoziemcom i przedsiębiorstwom cudzoziemskim. Tysiączne nici polityczne i ekonomiczne wiążą Serbię z środkową i zachodnią Europą, nic więc dziwnego, że ostatni ukaz regencyi serbskiej, na pozór czysto wewnętrznej i administracyjnej natury, nabiera doniosłości politycznej, jako początek represyi ekonomicznej przeciwko cudzoziemcom.

Do ukazu, podpisanego przez ministra Gruicza, dołączono, według *Polit. Corresp.*, następujące motywa: Francuskie Towarzystwo kolejowe, jakkolwiek było w stanie udzielać 28 procent dywidendy, dążyło jedynie do tego, aby prawnemi i nieprawnemi środkami wyciągnąć z przedsiębiorstwa jak największą korzyść, i w tym celu udzielało personalowi urzędniczemu licznych wskazówek jawnych, a nawet, jak wykryło śledztwo i tajnych. Protesta podnoszone ze strony ministerstwa komunikacyi, pozostawały bez uwzględnienia, a nawet bez odpowiedzi.

W celach oszczędności, Towarzystwo zredukowało personal służbowy z pominięciem względów dogodności i bezpieczeństwa ruchu.

W tym samym celu służba nocna została w części zredukowaną, w części zaś zupełnie zniesioną. Tajnem rozporządzeniem zwolniono urzędników od służby nocnej, powierzając ją wyłącznie niższej niefachowej służbie. Rewizya wykryła wiele innych nadużyć, a wreszcie dochody, przypadające według kontraktu państwa, nie regularnie, lub wcale nie wpływały do skarbu.

Łatwo zrozumieć, że motywa te nie mają dostatecznej siły przekonywującej.

Wymienione w nich liczne nadużycia, gdyby nawet były dowiedzione, kwalifikują się do załatwienia w drodze administracyjnej lub sądowej, ale bynajmniej nie tłomaczą arbitralnego pozbawienia towarzystwa jego atrybucyj i konfiskaty materyału kolejowego. Słusznie mówi *Journ. des Débats*, że towarzystwo kolejowe podlegało kontroli rządowej bardzo czujnej, drobiazgowej i skutecznej, jeżeli więc mogły być nadużycia rząd powinien był im zapobiedz i w swoim czasie uprzedzić towarzystwo. W każdym razie w Serbii, tak jak i gdzieindziej koleje mogły być zbudowane jedynie dzięki pomocy kapitałów zagranicznych; te kapitały napłynęły na wiarę prawidłowych traktatów, zapewniających pewne dochody. Nie można dopuścić, aby te traktaty były naruszone przez gwałt".

Rząd serbski musi rozumieć, iż krok jego, jakkolwiek dla państwa może być materyalnie korzystnym, był jednak nieprawnym, a do tego niezręcznym, podrywa bowiem kredyt i zaufanie Serbii u zagranicy, a nawet grozi poważnym konfliktem z Francyą. To też rząd serbski, widząc następstwa swego czynu, będzie się starał ułożyć się z towarzystwem co do słusznego odszkodowania; jeśli towarzystwo zgodzi się na to, następstwa nierozważnego kroku dadzą się w części przynajmniej złagodzić i powetować.

Stanowisko Beernaerta.

W artykule, zamieszczonym w jednym z poprzednich numerów naszego pisma p. n. „Tryumf intrygi" wyraziliśmy domniemanie, że najbliższem następstwem rewelacyj hennegawskich będzie zbliżenie się i pojednanie dwu frakcyj liberalnego stronnictwa, a w razie gdyby Beernaert usiłował utrzymać się na stanowisku, — rozruchy uliczne i ewentualnie interwencya korony. Wszystkie te przypuszczenia dzisiaj już sprawdzać się zaczynają. Umiarkowani liberali i postępowcy postanowili wspólnie głosować za przywódcą postępowej opozycyi Jansonem, aby zadać cios klerykalnemu rządowi, a zbliżenie to uważanem być może za pierwszy krok do zjednoczenia dwu rywalizujących dotąd stronnictw liberalnych. Gabinet Beernaerta, ufny w poparcie klerykalnej większości, usiłuje pozostać u steru, a korona i robocze tłumy stołeczne wywierają nań podwójną presyę, by go zmusić do ustąpienia. Leopold II, który zwykle pozostawiał zupełną swobodę działania swym odpowiedzialnym ministrom i parlamentarnej większości, uczuł się nader niemile dotknięty ostatnią uchwałą parlamentu, i użył pierwszej, delikatnej wprawdzie, ale nie mniej wyraźnej presyi przeciwko obecnemu ministerstwu, zerwał bowiem wszelkie osobiste stosunki z Beernaertem i de Volderem, a odbieranie raportów urzędowych powierzył swemu sekretarzowi hrabiemu Borchgrave.

W więcej stanowczy sposób objawia się presya z dołu. Depesze brukselskie donoszą, iż w nocy z poniedziałku na wtorek odbyły się w stolicy groźne demonstracye uliczne przeciwko rządowi. Przeszło 5000 osób przebiegało ulice Brukseli z okrzykami: „precz z Beernaertem!" „precz z rządem agentów prowokacyjnych!" Postawa demonstrantów była tak groźną, iż rząd uważał za niezbędne otoczyć wszystkie wejścia do ministerstwa i do gmachów publicznych silnemi oddziałami policyi. Robotnicy brukselscy postanowili ręka w rękę pracować z liberalnem mieszczaństwem nad obaleniem rządów klerykalnych.

Janson, który z pewnością odniesie zwycięstwo wyborcze nad swym klerykalnym przeciwnikiem de Beckerem, wystąpi niebawem z wnioskiem o postawienie Beernaerta i de Voldera w stan oskarżenia. Do tej demonstracyi parlamentarnej dołączą się prawdopodobnie ponowne demonstracye uliczne, a wówczas ministerstwo Beernaerta zmuszone będzie ustąpić. Konstytucyjne dzieje Belgii przedstawiają wiele dowodów na to, że żadne ministerstwo nie jest w stanie przez dłuższy czas ostać się w Belgii wobec wrogich demonstracyj ulicznych. W r. 1857 ministerstwo Malou, pomimo poparcia klerykalnej większości parlamentarnej, zmuszone było ustąpić pod presyą wzburzonej ludności stołecznej. W r. 1881 upadło w ten sam sposób ministerstwo Jacobsa. W r. 1784 demonstracye uliczne zmusiły do ustąpienia znienawidzonych ministrów Jacobsa i Woeste. Beernaert i de Volder również nie będą w stanie przez dłuższy czas opierać się nienawiści tłumów, a byleby tylko zręcznie i silnie rozwinięto akcyę opozycyjną, rządy ich w ciągu dziesięciu dni obalone być mogą.

Z Rumunii.

Dziennik paryski *National* zamieszcza ciekawe szczegóły rozmowy, jaką miał w Rumunii znany korespondent francuski p. Dubail z byłym ministrem Carpem. O gabinecie Catargiu miał się wyrazić Carp, że utrzymać się on może ośm dni, lub co najwyżej sześć miesięcy. Co się tyczy polityki zewnętrznej, to sądzi były minister, że Laskar Catargiu nie jest w stanie, stojąc u steru rządu, propagować polityki rosyjskiej; doświadczenie pouczyło, że zmuszony on jest prowadzić w dalszym ciągu politykę dotychczasową. Co się tyczy polityki, jaką prowadził p. Carp i jego przyjaciele, to nieprawdą jest, aby się kiedykolwiek oświadczali raczej za aneksyą do Austro-Węgier niż do Rosyi. Ani on, ani jego zwolennicy nie stawiali nigdy takiej teoryi, sprzeciwiałoby się to prymitywnemu nawet taktowi i miłości ojczyzny. Jeżeli ktoś za niepodległość nadstawia głowy, to gdy mu rozbiją czaszkę, jest mu wszystko jedno, w którą stronę kości polecą... W Rumunii nie istnieje stronnictwo rosyjskie. Są wprawdzie skrajni zwolennicy Francyi, którym śni się i majaczy alians francusko-rosyjski i którzy wobec tego przypuszczenia czują się zobowiązani do sympatyzowania z Rosyą, jest to jednak sztuczne i udane. Pewnem jest tylko, że ministerstwo, któreby w razie konfliktu prowadziło politykę rosyjską, w tej chwili musiałoby być usunięte. „My nie żądamy — mówił p. Carp, — aby prowadzono wrogą dla Rosyi politykę, dopóki nie wybuchły jawne niesnaski, lecz żądamy, aby prowadzono politykę antipanslawistyczną. Oświadczam jasno i otwarcie, że nasza narodowa polityka jest antipanslawistyczną. Innej my popierać nie możemy. Wiem dobrze, iż pani Adam i książę Jerzy Bibesco proklamowali nasz upadek, jako zwycięstwo polityki rosyjskiej, lecz obawiam się, że dzielni ci ludzie sobie samym gorzkie gotują rozczarowanie".

Pogrzeb ś. p. Alfreda hr. Potockiego.

We wtorek o godzinie czwartej popołudniu przywieziono do Łańcuta zwłoki śp. Alfreda hr. Potockiego. Wraz ze zwłokami przybyła wdowa po zmarłym, Marya hr. Potocka, oraz córki hr. Tyszkiewiczowa i hr. Branicka. Na dworcu oczekiwali Roman, Józef i Artur hr. Potoccy, liczni urzędnicy i oficyaliści.

Po wydobyciu trumny, z okrytego kirem wagonu, odprawili modlitwy biskup Solecki i rektor grecko-katolickiego seminaryum ks. Baczyński. — Przy śpiewie alumnów ruskich do karawanu ponieśli trumnę leśniczowie.

Ze wszystkich gmin, należących do dóbr zmarłego, przybyły deputacye włościan, które niosąc wieńce, postępowały szpalerem, utworzonym przez bractwa, szkoły okoliczne, zakony i cechy. Karawan zaprzężony był czterema karemi końmi i opatrzony herbem Potockich. Zwłoki złożono w metalowej trumnie, którą włożono do drugiej, jesionowej. Kościół wybity kirem. Zewnątrz jak i na zamku powiewają czarne chorągwie. Porządek utrzymywała ochotnicza straż ogniowa.

Na wspaniałym katafalku, wśród egzotycznych roślin, złożono trumnę w kościele oświetlonym tysiącami świec. — Pod katafalkiem złożono mnóstwo wieńców — parę set chyba — od rad powiatowych i miejskich, instytucyj, stowarzyszeń, włościan, wybitnych rodzin kraju i monarchii.

W ciągu dnia przybyli pociągiem od strony Lwowa i Krakowa biskupi: Morawski, Sembratowicz, Issakowicz, Dunajewski, Pełesz, Stopnicki, książęta Thurn-Taxis, Liechtenstein, w nocy przyjechali hr. Taaffe z ministrami Dunajewskim, Falkenhaynem, Zaleskim, namiestnik hr. Badeni, wreszcie przed południem setki osób, najwybitniejszych w kraju rodzin szlacheckich, posłowie, deputacye, generalicya i t. d. Niepodobna wymienić wszystkich, gdyż ogólna liczba dochodzić musi kilkuset osób.

We środę nabożeństwa we wszystkich trzech obrządkach rozpoczęły się już o godzinie 6 rano. Podczas mszy łacińskiej śpiewała „Lutnia" lwowska — przy nabożeństwie ruskiem chór alumnów.

W południe biskup Solecki przed kościołem wypowiedział mowę żałobną. Na lewo zasiedli ministrowie: hr. Taaffe, Falkenhayn, Dunajewski i Zaleski, namiestnik Badeni, komenderujący ks. Würtemberg i Windischgrätz, jakoteż marszałek krajowy hr. Tarnowski, na czele zaś hr. Hunyady, jako reprezentant cesarza. Hunyady przybrany w husarski uniform, słuchał całej mowy stojąco. Ministrowie byli we frakach. Po prawej stronie ambony naprzeciw ministrów zasiedli dostojnicy kościelni w pontyfikalnych szatach; naprzeciw zaś ambony obaj synowie zmarłego Roman i Józef Potoccy z rodziną, Artur hr. Potocki, ks. Radziwiłł. W około zajęli miejsca zaproszeni, a między tymi ks. Jerzy Czartoryski, prezes Koła Jaworski, hr. Kazimierz Drohojowski, Polanowski i wiele wybitnych osobistości. Mowa biskupa Soleckiego trwała długo, a była streszczeniem życiorysu ś. p. Alfreda Potockiego. Tematem jej było: „Miły Bogu i ludziom, pamiątka jego jest w błogosławieństwie".

Po skończeniu mowy żałobnej, odprawiono

Castrum doloris według rytuału wszystkich trzech obrządków.

Następnie zdjęto trumnę z katafalku i zniesiono ją przed grobowiec. Tu pierwszy przemówił marszałek krajowy hr. Tarnowski.

We wstępie powiedział p. marszałek, że wśród ciężkich warunków, w jakich naród nasz się znajduje, nie [illegible], że cały szereg mężów pracuje i pracował około dobra kraju, a i po zgonie służą swemu krajowi przykładem i są jego chlubą. Tem większym jest więc cios, utrata takiego męża, jakim był ś. p. Alfred hr. Potocki, którego zgon dziś wszyscy z głębi serca opłakują i to nie tylko w kraju naszym, ale niewątpliwie na całym obszarze ziemi polskiej. Wśród tylu zasłużonych mężów, których zabrała nam śmierć, żegnamy dzisiaj jednego z najzasłużeńszych i najznakomitszych. Pamięci jego mamy dziś oddać hołd, pamięci najczcigodniejszego obywatela naszego kraju.

Był nim ś. p. Alfred hr Potocki i palma pierwszeństwa słusznie mu się należy z tytułu stanowiska, wartości moralnej i zasług, jakie położył około dobra państwa i kraju. W ciągu swej 30-letniej działalności publicznej zajmował ś. p. Alfred hr. Potocki najwybitniejsze stanowisko i był jednym z najpierwszych wpływowych czynników politycznych, jednym z twórców systemu politycznego, któremu zawdzięczamy dzisiejszy szczęśliwy stosunek naszego kraju do korony i monarchii. Aby spójnię tę kraju z monarchią zacieśnić i utrwalić, nie był on jedynym przedstawicielem, ale nikt skuteczniej myśli tej służyć nie mógł choćby tylko ze względu na zaufanie monarchy, jakiem się ś. p. hr. Potocki szczycił i ufność i wpływ w kraju, który w nim widział najlepszego przedstawiciela i obrońcę swych interesów. Na wielkiej jego prawości, dobrej woli i dobrej wierze nikt się nigdy nie zawiódł i to wszystkich najpiękniejszy ś. p. hr. Potockiego tytuł do wdzięczności ze strony kraju. Zyskał też powszechny szacunek i ogólne uznanie, choć mógł mieć przeciwników politycznych, nie miał nieprzyjaciół, bo wszyscy bez wyjątku uznawali czystość jego intencyi, szanowali w nim wyższość charakteru i oceniali wzniosłość jego duszy.

W dalszym ciągu przemówienia poświęcił p. marszałek kilka gorących słów współczucia imieniem swojem i kraju dla rodziny ś. p. Alfreda Potockiego, używając słowa chrześcijańskiego [illegible]: „Pociechy niech udzieli wam Bóg, który zna każde uderzenie ludzkiego serca i liczy łzy wylane w goryczy i utrapieniu ducha".

Jakim był mężem stanu — kończył mowca — [illegible] rodziny, takim był też ś. p. Potocki w stosunku do ludu wiejskiego. Zarówno w radzie korony, brał on i w powiecie swym czynny udział w pracy i w gronie sąsiadów i włościan radził nad sprawami gospodarstwa powiatowego, nad dobrem ludu, którego był wybranym przedstawicielem w reprezentacyi kraju. [illegible] dla nas naukę — wielkie bowiem głęboka w polityce i świetna karta w dziejach [illegible] uczuć i wielkości duszy.

Harmonia, zgoda i jedność [illegible] celem politycznej [illegible], ideałem szlachetnej duszy ś. p. Alfreda Potockiego.

Niechże ten ideał, na tym świecie do osiągnięcia [illegible] Cześć jego pamięci — a pokój jego duszy.

Następnie żegnał zwłoki zmarłego prezes akademii umiejętności dr. Majer. Ludwik hr. Wodzicki przemówił imieniem szlachty, a włościanin Franz imieniem ludu, podnosząc zasługi ś. p. Alfreda około dobra ludu.

Obrzęd pogrzebowy zakończył się o godzinie 2 po południu.

Kronika.

Kraków, 6 czerwca.

W sprawie pomnika Tadeusza Rejtana wystosowało Towarzystwo upiększenia miasta do Rady miejskiej [illegible] się w zupełności za wybranym przez komitet Muzeum narodowego na ten cel, na przecięciu ulic: Sławkowskiej, Długiej i Basztowej, miejscem — a to z następujących powodów: Pomnik niezwykłej wielkości, wymaga umieszczenia go w miejscu otwartem; powtóre, że ma [illegible], z którego jest wykonanym (lane żelazo), wymaga umieszczenia pomnika na placu otwartym, nie zaś na plantacyach wśród zieleni, gdyż ta ani zarysów postumentu, ani zarysów figur nie uwydatniłaby należycie. Pomnik, ustawiony na pomienionym placu, będzie widzianym w dobrej perspektywie jak od strony Rynku i hotelu Krakowskiego, jak niemniej i od strony dworca kolei żelaznej, i każdemu przybywającemu do miasta wpadnie w oczy; tudzież w końcu, że jednostajność krzyżujących się ulic, zyska przez postawienie pomnika na tem miejscu miłą dla oka przerwę, a ta część miasta, zamieniająca się obecnie w jedną z najpiękniejszych, otrzyma znakomitą ozdobę. — Z przytoczonych powodów upraszа Towarzystwo upiększenia miasta Radę miejską o postawienie i to jaknajspieszniejsze pomnika na wskazanem miejscu.

W powrocie z pogrzebu ś. p. Alfreda Potockiego minister rolnictwa hr. Falkenhayn i hr. Huniady, ochmistrz dworu, wczoraj wieczór kuryerskim pociągiem przejechali przez Kraków z Łańcuta do Wiednia. P. Loebl namiestnik Morawy, jednocześnie powracał do Berna.

Książe biskup Dunajewski, dr. Szlachtowski i liczne grono osób, które wyjechały z Krakowa na pogrzeb do Łańcuta, wczoraj wieczór już powróciły.

Akademicy krakowscy dotąd z Ojcowa nie powrócili. Niepokój krewnych i rodziców trudno opisać. Jaki będzie dalszy przebieg tej sprawy, na razie nie wiadomo, osoby wszakże, które do zatrzymanych już wyjeżdżały, zapewniają, iż władze rosyjskie wypuszczą wszystkich na wolność po zatwierdzeniu przez gubernatora wymierzonych kar pieniężnych za nadużycie popełnione przez choralne śpiewy krakowskiej młodzieży w Ojcowie. Karę pieniężną nie posiadający kwot potrzebnych na zapłatę, będą mieli zamienioną na areszt, dlatego młodzież akademicka w Krakowie zbiera między kolegami składki, aby zatrzymanym przyjść z pomocą i dopomódz do szybkiego uwolnienia się.

Odwołanie wycieczki do Ojcowa. Wycieczka do Ojcowa, projektowana na dzień 15 i 16 bm. nie może przyjść do skutku z powodu ostatnich zajść w Ojcowie, o czem z przykrością zawiadamia komitet wszystkich zaproszonych gości.

Zjazd do kopalń wielickich. Dnia 9 i 10 b. m tj. w oba dni Zielonych Świąt urządzonem będzie zwidzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznaczono dla ubogich miejscowego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Kopalnia rzęsiście będzie oświetloną, a nadto urozmaicą pobyt publiczności ognie sztuczne, jazda piekielna i tańce w wielkiej podziemnej sali balowej. Ponieważ w jednym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnię zwidzić może, dlatego bilety w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A-B), oraz w aptece w Wieliczce wcześniej nabyć można. W dniach zwidzenia nie będą już bilety zupełnie sprzedawane; przy kasie zaś wydawane będą tylko poprzednio zamówione i zapłacone i to jedynie po dokładnem wylegitymowaniu się interesowanego. Cena biletu dla jednej osoby 1 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i o godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godz. 11 m. 15 przed południem, a z Wieliczki do Krakowa o godz. 6 m. 55 wieczorem.

Br. Jorkasch, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbowej, wczoraj wieczór przybył ze Lwowa do Krakowa, a dziś rano odjechał do Wiednia.

Namiestnictwo udzieliło Zgromadzeniu PP. Dominikanek w Krakowie („Na Gródku") pozwolenia do zbierania po koniec 1889 roku w całym kraju dobrowolnych składek na cel ukończenia restauracyi klasztoru z zastrzeżeniem, że zbieraniem tych składek zajmować się będą osoby upoważnione do tej czynności przez Zgromadzenie i zaopatrzone w certyfikaty, poświadczone przez tutejszą dyrekcyę policyi.

Konwent OO. Karmelitów wniósł do magistratu podanie o zezwolenie na odrestaurowanie kościoła na Piasku.

Festyn w parku krakowskim, który się odbędzie w sobotę staraniem członków komitetu wiankowego, budzi powszechny interes. „Sobótki", dawny zwyczaj ludowy, mają być urządzone bardzo pięknie, a paleniu ich towarzyszyć będzie zbiorowy śpiew. Sprzedaż biletów, jak nas zapewniają, idzie raźno i byleby tylko sprzyjać chciała w dniu tym pogoda, zabawa stanie się oryginalną i przyjemną.

Zarząd miasta stara się w tym roku złagodzić tak wczesne upały tegoroczne dokładnem zlewaniem ulic i placów. Stróże kamieniczni coraz bardziej poczuwają się do obowiązku skrapiania chodników i ulic — polewanie to wszakże jeszcze nie jest wystarczającem. Uwaga ta odnosi się do pp. właścicieli domów, którzy powinniby polecić swoim stróżom, aby zlewanie o godzinie 5 rano odbywało się bez żałowania wody na całą połowę ulicy. W tym względzie niepodobna narzekać na surowość magistratu, tak przeciw stróżom, jak i przeciw pp. właścicielom realności. Podczas ostatniej rewizyi w komisaryacie pierwszym i drugim pociągnięto do odpowiedzialności przeszło 50 stróżów kamienicznych. Spodziewać się należy, że pp. właściciele domów nie dopuszczą do tej ostateczności, aby i ich karano grzywnami. Pociągi miejskie pracują od godziny 5 rano nad rozwożeniem wody. Niemiła woń z kanałów tak na ulicach, jak i po domach zatruwa powietrze. Pożądanem byłoby praktykowane już w latach ubiegłych wysypywanie proszkiem karbolowym. Są ulice, przez które przejść niepodobna bez omdlenia. Do takich należy ulica św. Marka około domu akcyzy miejskiej. Straszny odór ze stajni czy ustępów, dobywający się przy tym domu, zniewala przechodniów do omijania chodnika, a odrobiną karbolu zdaje się możnaby złemu zaradzić.

Ruch budowlany. Prawie wszystkie budowle, pozostałe z roku ubiegłego do wykończenia, w roku bieżącym albo już otrzymały zezwolenie na wynajmowanie lokalów z dniem 1 lipca b. r., albo otrzymają najpóźniej z dniem 1 października b. r. Domów takich jest 27. Z budowli w tym roku rozpoczętych z pierwszą wiosną, większa połowa już jest pod dachem z powodu sprzyjającej pogody, taniego materyału budowlanego i skromniejszych wymagań pp. majstrów mularskich. Do 36 budowli w bieżącym roku rozpoczętych a już wykonanych, przybyło 5, na które magistrat wydał konsensa budowlane, a mianowicie: w ulicy Węgłowej i Augustyańskiej na narożnik jednopiętrowy, własność p. Szymona Koska; w ulicy Dajwor na dom dwupiętrowy, własność p. Dawida Himelblana; w ulicy Wolskiej na dom dwupiętrowy, własność p. Feliksa Platowicza; w ulicy Poselskiej, w miejsce dotychczasowego budynku jednopiętrowego, gmach dwupiętrowy, jako przedłużenie pałacu hrabiów Stadnickich od ulicy Grodzkiej; w końcu przy ulicy zwanej Retoryką na dom dwupiętrowy, własność p. Tomasza Gramatyki. Według wiadomości z Wiednia otrzymanych, lada dzień nadejdzie do Krakowa zatwierdzenie planów budowy gmachu i warsztatów arsenalskich przy ulicy Rakowieckiej.

Z teatru. Z wystawionych w zeszłym roku przez operetkę lwowską nowości „Błazen nadworny" Müllera należał do tych, którym największe stosunkowo powodzenie sprzyjało. Jestto utwór na modłę dzisiejszych wymagań napisany i opracowany, w którym komizm operetkowy umiejętnie zespolony został z rodzajem szlachetniejszej muzyki. O ile banalnem i zużytem jest libretto, o tyle muzyka błyszczy miejscami szczerem, lirycznem natchnieniem, dowcipem, pomysłowością, a lubo tu i owdzie spotkać się w niej można z reminiscencyami Meyerbeera i Aubera, to jednak wplecione one są tak zręcznie i zużyte tak pomysłowo, że składają całość udatną, wyposażoną w kilku miejscach silnemi efektami dramatycznemi, nadającemi jej poważniejszy nastrój. W tej samej obsadzie wypadło też wczorajsze przedstawienie „Błazna" bardzo dobrze. P. Jerzyna z wielkiem uczuciem i ekspresyą, lubo może ze zbytnią forsą, traktował główną partyę Juliusza, zdobywając za aryę aktu I, jak niemniej za piękny duet z Felisą (p. Radwan) rzęsiste oklaski. Charakterystyka i komizm znalazły jak zwykle doskonałych przedstawicieli w pp. Myszkowskim i Skalskim. Pani Zimajer wraz z p Laskowskim zdobyli uznanie za dowcipnie i z finezyą odśpiewany duet w akcie III. Do artystycznej całości przyczyniły się w znacznej części chóry, które doskonale wywiązały się z zadania pod energiczną batutą p. Jareckiego. Teatr był szczelnie zapełniony.

Blenczyce, 5 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Dzisiaj w nocy o godz. 1 pożar zniszczył stodołę, stajnię i dom mieszkalny jednego z tutejszych gospodarzy Tomasza Krawczyka. Brak wody w pobliżu był przyczyną, że zabudowania te spaliły się do szczętu wraz z wielu sprzętami, odzieżą i wiktuałami.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Oby tylko nie była dalszym ogniwem w łańcuchu pożarów, jakiemi ta nieszczęśliwa gmina przed dwoma laty w przerażający sposób była trapioną.

Z Podłęża donoszą nam: Dnia 4 b m. rano spłonęły tu trzy gospodarstwa włościańskie z niewiadomej przyczyny. Brak zupełny wody wskutek straszliwej posuchy utrudniał ratunek, a pożar zagrażał całej wsi. Przez natychmiastową i energiczną pomoc ze stacyi Podłęża, został ogień li tylko na te trzy domostwa, które od razu stanęły w płomieniach, zlokalizowany. W ogniu zginęło ośmioletnie dziecko, które prawdopodobnie spało na strychu i tam śmierć poniosło.

W Żegiestowie otwartą została stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku na czas tegorocznego sezonu kąpielowego.

Sygnał wodny. Jeden z techników Jan Molteni, jak donoszą z Warszawy, wynalazł sygnał elektryczny, który automatycznie zaznacza każdy przybór wody. Urządzenie sygnału podobne jest do urządzenia telegraficznego, gdyż jeden koniec drutu, który może być przeprowadzony na dowolnej, dochodzącej do kilkunastu mil nawet odległości, łączy się z powierzchnią wody, a drugi umieszcza się w pokoju, gdzie najmniejszy przybór wody sygnalizuje się silnem dzwonieniem. Dla inżynierów, mieszkańców wybrzeży rzek, dla młynów wodnych, wynalazek ten jest istotnie bardzo ważnym, gdyż daje możność uniknięcia katastrofy. Pożytecznym też być może w razie zastosowania go do kadzi fermentacyjnych, w cukrowniach, gorzelniach, browarach i w ogóle we wszelkiego rodzaju zbiornikach.

Mianowania. Starszy zarządca z tytułem i charakterem radcy górniczego Stanisław Strzelecki w Wieliczce, dalej sekretarz galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej z tytułem i charakterem radcy górniczego Strzelbicki i starszy zarządca salinarny Waydowicz zostali mianowani radcami górniczymi przy gal zarządzie salinarnym.

Radcy sądu krajowego: Antoni Wawrausch w Rzeszowie i dr. Bronisław Wolff w Tarnowie zostali przeniesieni do sądu krajowego w Krakowie.

Radcami sądu krajowego zostali mianowani: zastępca prokuratora państwowego Fetter dla Krakowa i sędzia powiatowy Jopek dla Tarnowa. Następnie sędziowie powiatowi: Cyga w Bochni, Michniewicz w Bieczu i Gabryszewski w Krościenku dla Rzeszowa.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunktem sądowym adjunkta sądu powiatowego Michała Kulczyckiego w Borszczowie dla Kołomyi, zaś adjunktami sądu powiatowego auskultantów: Józefa Paszkiewicza dla Borszczowa i Witolda Maszka dla Bukowska.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Leona Kulczyckiego z Kamionki Strumiłowej do Łopatyna a Edwarda Czernego z Łopatyna do Kamionki Strumiłowej.

Dalej p. minister przeniósł adjunktów sądu powiatowego: Kazimierza Zarzyckiego z Bukowska do Jaworowa a Michała Baltarowicza do Kut.

Repertoar teatralny.

W sobotę 8 czerwca: „Pierścień rodzinny", operetka w 3 aktach Audrana.

W niedzielę 9 czerwca: „Halka", opera w 4 aktach Moniuszki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Na wystawę zjedn. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadesłały: 60 akwarel i rysunków, należących do albumu jubileuszowego, ofiarowanego przez kolegów Juliuszowi Kossakowi; Abramowicza „Polowanie z puchaczem" i „Dziki", Ajdukiewicza Zygmunta „Pachciarz", Brandenburga „Dwa widoki z nad Mozeli", Dawidowicza „Portret mężczyzny", Janowskiego „Z Kazimierza", Kędzierskiego „Jesienią", Łuskiny „Portret mężczyzny", Piotrowskiego „Jesień", Wodzińskiego „Wschodząca gwiazda", Dawidowicza „Cztery portrety mężczyzn" (rysunki kredką), Eliasza W. „Kaplica Gradusów", Lisiewicza „Rycerz" (akwarela), Błotnickiego „Medalion Juliusza Kossaka", Rygiera „Popiersie Juliusza Kossaka", Łubieński „Popiersie mężczyzny" (w gipsie), Zawiejskiego M. „Popiersie dra Dietla" (w marmurze).

Dział ekonomiczny.

Syndykat dla obligacyj propinacyjnych już się ukonstytuował. Do wydziału syndykackiego (zarządu) powołane zostały następujące zakłady: Laenderbank, Bank-Verein i gal. Bank krajowy.

Dyrekcya Banku krajowego ustanowiła swym reprezentantem w syndykacie dra E. Żgórskiego, z prawem substytuowania dra Domaszewskiego, lub dra Marchwickiego.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.)
Kraków, 31 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·70	7·90
Żyto	6·80	7·—
Jęczmień	6·45	6·80
Owies	—·—	7·15
Groch		9·—
Tatarka		7·50
Proso		6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Siano nowe		2·50
„ stare		3·30
Słoma		2·10
Koniczyna na paszę za 100 kilogramów		3·40
Ziemniaki za hektolitr	2·20	2·40
Jaja za kopę	1·—	1·10
Masło za garniec	3·—	3·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		76·—
Okowita na 80° „ „ „		74·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 6 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745,6 mm	745,7 mm	746,4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,8	+15°,0	+21°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	N 2	NE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	64%	72%	35%
Stan nieba 0 = pog.; 10 zup. pochm.	0	4	0

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany przy słabych wiatrach ze wschodniego kierunku. Dalszy stan nieba pozostanie tymczasowo jeszcze przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy".

Ulanów, 6 czerwca. Po północy wybuchł tu silny pożar. Zgorzało 31 domostw i 30 stodół. Budynki przeważnie nie ubezpieczone, dawniejszym pożarem nietknięte. Około 150 ludzi bez chleba, pomoc pilna potrzebna.

Gorlice, 6 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego otrzymał p. Wojciech Biechoński 36 głosów, p. Adam Skrzyński 9 głosów, a trzech członków wstrzymało się od głosowania.

Kandydatura więc p. Wojciecha Biechońskiego przedłożoną zostanie do zatwierdzenia komitetowi centralnemu.

Wadowice, 6 czerwca. Powiatowy komitet przedwyborczy przyjął dzisiaj jednogłośnie kandydaturę dra Fryderyka Zolla na posła do Sejmu krajowego z mniejszych posiadłości powiatu wadowickiego.

Belgrad, 6 czerwca. Garaszanin wniósł przeciw uwięzieniu swemu drugi rekurs, pomimo iż to sprzeciwia się ustawie. Garaszanin jednak podał, iż pierwszy rekurs wniósł jego obrońca, nie otrzymawszy na to od niego pełnomocnictwa.

Prezydent trybunału sądowego uwzględnił ten drugi rekurs i uwolnił Garaszanina z więzienia śledczego, motywując swe orzeczenie tem, że zachodzi tutaj tylko fakt mimowolnego zabicia.

Sędzia śledczy rozkazał wprawdzie zastosować się do tego orzeczenia, lecz równocześnie zarządził dalsze przytrzymanie Garaszanina w więzieniu śledczem, jako podejrzanego o ciężkie zranienie 2 studentów.

Kollegium sądu jednak rozstrzygnęło sprawę na niekorzyść orzeczenia sędziego śledczego i rozkazało Garaszanina wypuścić na wolność.

Wiedeń, 6 czerwca. Arcybiskup Ganglbauer zachorował na zapalenie mózgu; stan chorego jest bez nadziei.

Wiedeń, 6 czerwca. Arcybiskup Ganglbauer tknięty został apopleksyą. Papież przesłał mu telegraficznie apostolskie błogosławieństwo z życzeniem rychłego wyzdrowienia.

Wiedeń, 6 czerwca. Książę Czarnogóry zaniechał podróży do Paryża i pozostanie tutaj przez kilka dni.

Praga, 6 czerwca. W obwodzie miast Aussig i Cieplice, wybuchły rozruchy robotników strejkujących.

Wojsko utrzymuje pogotowie.

Praga, 6 czerwca. W Bras strejkują robotnicy w kopalniach hr. Sternberga, pomimo iż powiększono im płacę o 12%.

Berlin, 6 czerwca. Przeszło 21 tysięcy mularzy porzuciło robotę, a 12 tysięcy z nich opuściło Berlin.

Cheb, 6 czerwca. W Mies wybuchło bezrobocie.

Belgrad, 6 czerwca. Sędzia śledczy wniósł nową skargę przeciw Garaszaninowi, opierając oskarżenie na 5 punktach.

Belgrad, 6 czerwca. W najbliższym czasie ma ex-metropolita Michał zająć znowu posadę metropolity.

Petersburg, 6 czerwca. Północna agentura telegraficzna zaprzecza wiadomościom, podanym przez dzienniki pruskie o zbrojeniach rosyjskich, dodając, że Rosya żywi pokojowe zamiary.

Petersburg, 6 czerwca. Coraz prawdopodobniejszą zdaje się wieść o zamążpójściu trzeciej córki księcia Mikołaja czarnogórskiego za jednego z członków rodziny cara.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 6 czerwca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	35
Zjednoczony dług w srebrze	85	80
Austryacka renta złota	109	65
5% austryacka renta (marcowa)	100	55
Akcye banku austro-węgierskiego	906	—
Akcye kredytowe	306	—
Londyn	119	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$46\frac{1}{2}$
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	$17\frac{1}{2}$

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 6/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	122	50	124	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	50	58	50
20-to frankówka złota	9	38	9	48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	—	106	—
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	50	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	75	106	—
$4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	25	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93	75	94	75
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	98	50	99	50
5% „ „ „ „	100	75	101	75
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	25	104	50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	25	101	25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96	—	97	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87	—	88	50

Lwów, dnia 4/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	40
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	75	98	75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	85	101	85
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „ za złr. 100	98	75	99	75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105	25	106	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
$4\frac{1}{2}$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 5/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	98	35
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	87	80	88	50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	96	—	96	25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	95	65
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	95	25

Wiedeń, dnia 5/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	85	45	85	65
5% „ „ srebrna za złr. 100	85	70	85	90
4% „ „ złota za złr. 100	109	55	109	75
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	70	100	90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	50	135	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	143	50	144	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	—	146	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	176	25	177	—
„ z r. 1864 bez % poł. za 100	176	25	177	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	101	70	101	90
5% Renta papierowa za złr. 100	96	95	97	15
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113	25	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	142	—	142	50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	141	75	142	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	128	—	128	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105	30	106	—
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104	40	105	50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105	10	105	60
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	50	89	70

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
$4\frac{1}{2}$% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	80	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	75	110	25
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	50	104	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	25	101	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101	50	101	20
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	98	90	—	—
$4\frac{1}{2}$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	—	99	50
$4\frac{1}{2}$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	—	98	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
$4\frac{1}{2}$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	50	102	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	50	113	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	60	8	90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186	—	185	—
Clary na 40 złr. m. k.	61	—	62	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	—	—	140	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25	75	26	25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	19	40	19	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	—	19	30
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	13	—	13	25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	50	21	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	38	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	127	50	128	25
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	110	20	110	60
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	305	50	306	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	313	25	313	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290	—	292	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	237	50	238	—
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	907	—	909	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	232	50	233	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	402	—	404	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2630	—	2640	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	206	—	206	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160	50	161	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	242	75	243	25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	242	50	242	75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	122	50	123	25

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	62	5	64
20-to Frankówki za sztukę	9	44	9	45
20-to Markówki za sztukę	11	63	11	65
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	68	9	70
Funty szterlingi za sztukę	11	84	11	89
Banknoty włoskie za sztukę	47	10	47	20
Ruble papierowe za 100 sztuk	124	25	124	75

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Bizuterye paryskie, angielskie i Necessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**

Skład Kas ogniotrwałych. 342 19 50



ALBUM GROTTGERA

jedynie prawdziwe, wspaniałe, jednolite wydanie.

Co tylko wyszła III serya albumu Grottgera

„LITUANIA“

6 kartonów w heliografii wraz z tekstem. Cena 5 złr., w eleg. mapie 8 złr.

Wykonanie dokładne jak poprzednio wyszłych seryj Wojna, Polonia.

Heliografia jest najdokładniejszem, najdroższem i najczystszem wykonaniem dla reprodukcyi obrazów. Ostatniemi czasy usiłowano gorszem wykonaniem tego jednego dzieła zrobić interes. Na usiłowanie to zapatruje się z ubolewaniem. Dzieła Grottgera bowiem winny być **jednolicie, niezmiennie i beznagannie** wykonane, nie zaś każdy utwór w innej reprodukcyi.

Tak jak dzieła wielkich poetów w zbiorowem wydaniu winny się znajdować w każdej rodzinie, tak również odnosi się to do dzieł znakomitych artystów, szczególniej Artura Grottgera. Naród oddaje **cześć sam sobie**, umożliwiając **odpowiednie godności wydawnictwo dzieł swoich mistrzów**, do których niewątpliwie cykl obrazów A. Grottgera należy, obejmując skończoną całość znakomitego okresu czasu. — Jestem mocno przekonany, że nasi odbiorcy dotychczasowych seryj pozostaną nam wierni, gdyż wiedzą, **że nikt im lepszego wykonania ofiarować nie może**, a nawet „Lituania“ winna nam nowych przyjaciół ściągnąć. Każda serya jest dla siebie skończoną całością. Dotąd wyszły w dalszym nakładzie: Grottgera album Serya I. **Wojna**, Serya II. **Polonia**, **„Album malarzy polskich“**, **„Historya naturalna państwa zwierzęcego“**, **Erteka**, **„Z życia kobiet“**. Wszystko w wykonaniu znakomitem. Zamówienia na takowe przyjmuje każda księgarnia, jakoteż księgarnia nakładowa (Verlagsbuchhandlung) 1339 2 2

Franz Bondy.
Wien, I. Annagasse, 11.

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.

FILIA WIEDENSKA
Heilmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór

ubrań męskich i dziecinnych

po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	Angliki z kamizelką	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	Zarzutki letnie	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	Menżykow	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelki jodwabne i pikowe po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bilsku), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**
616 33 0 w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE

w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze

Bazar wyrobów krajowych
pod zarządem gminy miasta Krakowa
Sukiennice, L. 17 i 18.
Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1247 8 0

Ces. Radcy Dra Schindler-Barnay

Maryenbadzkie Pigułki Redukcyjne

przeciw zbytniej otyłości i przetłuszczeniu wewnętrznych organów znakomicie skuteczne, są w większych aptekach, w Krakowie na składzie u L. Rosnera, E. Stockmara i Konst. Wiszniewskiego. 295 9 9

Prawdziwe tylko z marką ochronną i podpisem nazwiska.

ADOLF HOCHSTIM

majster kamieniarski w Krakowie

utrzymuje na składzie następujące

wyroby kamieniarskie i materyały budowlane

Rury steingutowe, Cement Portlandski, **Wapno hydrauliczne i Kufsteinskie, Gips** murarski, **Cegły i płyty szamotowe, Posadzki** cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, papę dachową, **dachówki, dreny, łańcuchy** żelazne (Rollbalken), **farby do fasad, piece kaflowe, wazony terrakotowe płyty i kominki marmurowe, kolumny i figury salonowe i kościelne.** Wielki wybór

gotowych pomników

z piaskowca marmuru, granitu i syenitu. 665 23 80

Towarzystwo Tkaczy
w Korczynie
(poczta w miejscu)

znane w kraju z wyrobów czysto lnianych poleca

Płótna w różnych gatunkach apretowane lub nie, w cenie od 8 do 30 złr. za sztukę 35 m. długości.

Wszelką **bieliznę stołową** adamaszkową i zwykłej roboty.

Ręczniki zwykłe, adamaszkowe, kępiolowe białe lub szare, na sztuki i tuziny.

Dymy zwykłe i adamaszkowe.

Segeltuchy (płótna żaglowe) chustki, ścierki, płótna liberyjne.

Ceny nader umiarkowane.

Płótna sprzedaje się tylko całemi lub półsztukami, zaś segeltuchy, ręczniki i obrusy na sztuki i łokcie.

Cenniki i próbki wysyła Tow. darmo i opłatnie.

Upraszając o liczne zamówienia, poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności 1214 3 3

Dyrekcya Towarzystwa tkaczy.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Kryplewicza, L. Rosnera, F. Sobjerajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kélera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. uaJoszka; **w Chrzanowie** w apt. Sporysza; **w Ciężkowicach** w aptece Franc. Ks. Zopoth; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. Juleszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tiehy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Rozwadowie** w aptece Winc. Gabowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Snoby** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucinie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. R[illegible]ka, M Adlera (apteka pod aniołkiem) i J. Sokalskiego; **w Wieliczce** w apt. B. Mięcziński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w Wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabeau; **w Zaleszczykach** w apt. J. Kajetanowicza; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki. 500 15 62

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

50 22 0

EKONOM

stanu wolnego, z wykazaną dłuższą praktyką w prowadzeniu gospodarstwa, znajdzie umieszczenie zaraz **w dobrach Przybradz ad Zator.**

Zgłoszenia do właściciela. 1384 3 3

Apteka

z powodu słabości właściciela, natychmiast **do sprzedania i objęcia.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 1296 6 0

Stacya kolei Muszyna-Krynica z Krakowa 8 g. Ze Lwowa 12 g. Z B. Pesztu 12 g.

KRYNICA

Apteka, poczta i telegraf w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista“.

Główniejsze środki lecznicze są:

kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwartza, w budynku elegancko urządzonym o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe, również elegancko w osobno urządzonym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym, doskonała żentycarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowo urządzony zakład gimnastyczny, park wielki z wielu i wygodnemi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służy przeszło 1200 pokoi z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany, wspaniale urządzony dom zdrojowy, liczne restauracye, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa; fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy itp.

W domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, zkąd znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi. 970 3 6

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych, jakoteż wszystkich rodzai kąpieli 30% niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego **Dra Kopffa**, praktykuje 7 lekarzy tamże. — Frekwencya roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony

C. k. Zakład wodoleczniczy pod kierownictwem specyalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15 maja do 30 września.

Na żądanie udziela wyjaśnień *c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.*

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itp. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cent. i wyżej.
1051 9 12 **Wina Vöslauer z własnych winnic.**

Ferd. Heger, właściciel.

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30

poleca Szanownej Publiczności

Zakład Optyczny.

Okulary i cwikiery ze szkłami diafragmowemi, uznane przez lekarzy jako najlepsze szkło szanujące oczy; również wszelkie zwykłe w wielkim wyborze. **Lornetki teatralne, lunety, szkła powiększające, libelki** i wszelkie inne optyczne towary. **Ceny niskie.**

Przyjmuje **urządzenia dzwonków elektrycznych od 7 złr. wyżej.** Podaje dla zamiejscowych urządzeń szkice i tanio osobne części, gdzie można samemu zaprowadzić dzwonki.

Wykonuje wszelkie naprawy szybko i tanio.

Przyjmuje do niklowania metale i żelazo.

Magazyn założony w roku 1873. 530 9 0

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub. St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, [illegible] Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 77 20 0

Dla Cukierń, Hoteli, Aptek

i każdego domu, na wystawie Wiedeńskiej Pszczelniczej w r. 1882 dyplomem honorowym odznaczony wyborny 369 9 26

Miód różany

w puszkach po 5 kilo za 1 kilo 50 cent. puszka 30 cent. poleca za zaliczką lub przysłaniem pieniędzy **Jerzy Dolenec,** handlarz miodu, **w Laibach.**

Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy **miód karmowy, miód gładki** w baryłkach po 60 kilo i w szafl[illegible]ch po 40 i 20 kilo jak najtaniej

TAPETY

sztukaterye, listwy złocone, ceraty na meble i stoły

nadeszły świeże do 1276 2 0

WILHELMA FENZA

w Krakowie.

Próby na żądanie franco.

Knorr'a Przymieszki zupowe i suszone jarzyny.
Knorr'a **Julienne** (jarzyny zupowe).
Knorr'a tabliczki zupowe (zupełnie gotowe zupy).
Knorr'a **Mąka owsiana i mąka jęczmien.**

najtań. i najodpow. pożywienie dla dzieci.

Cenniki i prospekta gratis i franco.

Skład hurtowny i częściowa sprzedaż 375 5 12

Carl Berck,

Wien, I. Wollzeile, 9.

Filia w Bochni: Jan Rożański.

Gospodyni

lub nadzorczyni do większej kuchni, władająca językiem niemieckim, w wieku poważnym, lecz energiczna i zdrowa, **znajdzie dobre umieszczenie.** 1305 3 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austryackie, rosyjskie i niemieckie.

Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.
Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

EXSICCATOR

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek dla konserwowania drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje **farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50%.**

Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam **franco i bezpłatnie.**

Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.

Kantor zamówień i filia Fabryki w Krakowie.

Adres: „Exsiccator“, Kraków, ulica Sebastyana, L. 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje. 1352 1 0

Inżynier

1395 2 3

Rady powiatowej w Limanowy

poszukuje inteligentnego, z robotami drogowemi obeznanego **pomocnika natychmiast** na czas 2 miesięcy.

Folwark do odstąpienia

200 morgów ziemi I klasy, tuż przy mieście Sanoku, z nowemi budynkami, dobrze zagospodarowany, z bogatym inwentarzem żywym i martwym, jest, z powodu słabości obecnego posiadacza, **do odstąpienia za gotówkę** lub **zamianę na realność w Krakowie.**

Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy“ pod lit. **J. B. Nr. 2300.** 2300 4 6

Urocza miejscowość klimatyczna w Tatrach

ZAKOPANE

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Dra CHRAMCA.

Otwarty przez cały rok.

Całodzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracyą od złr. **3.50.** Poczta, telegraf, apteka na miejscu. W zakładzie hydropatya, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacya. Pokoje elegancko umeblowane i w najlepszym stanie. Kuchnia wyborna. Kręgielnia, bilard, gimnastyka, biblioteka, czytelnia. Na żądanie prospekta wysłane zostaną. Powozy do stacyi kolejowej w Chabówce. 1048 8 10

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Aprobowany p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.

Düsseldorfska fabryka 590 15 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego

JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

Koncesyonowana

PRACOWNIA KAMIENIARSKA
JANA CZUBY

w Tarnowie

właściciela kamieniołomów w Bieśniku

wykonywa wszelkie roboty w zakres zawodu kamieniarskiego wchodzące, tak budowlane jak również i pomnikowe z kamienia drobnoziarnistego (podkarpackiego piaskowca), nieulegającego żadnym wpływom powietrza ani wilgoci, mianowicie: cokoły, futryny, schody, płyty podestowe i balkonowe, posadzki kamienne i płyty trotuarowe, pomniki z ciosu i marmuru i t. p.

Wszystko po cenach najumiarkowańszych.

Uznanie: Uchwałą Świetnej Rady miasta Tarnowa z d. 16 listopada 1882 r. udzielono Janowi Czubie, właścicielowi kamieniołomów w Bieśniku p. Zakliczyn, za trwałą i dokładnie wykonaną robotę, dostarczoną dla miasta Tarnowa tanio i w należytym czasie, pisemne uznanie.

Skład pomników i ciosów w Tarnowie naprzeciw cmentarza. 465 19

Rodowita Paryżanka

nauczycielka, poszukuje zajęcia przy dorosłej pannie lub pani do towarzystwa podczas wakacyj. 1370 2 3

Adres w Admin. „N. Reformy“.

W powiecie Bursztyńskim

niedaleko stacyi kolejowej, jest

realność z zabudowaniami, inwentarzem,

z 50 i 25 morgami ziemi jak najlepszej **do sprzedania.** — Bliższa informacya u J. Daszyńskiego w Rohatynie. 1378 2 2

Tydzień w Paryżu 125 franków

wraz z mieszkaniem, stołem w Palais Royal na wystawie, aux grands bouillons, w Grand Hotelu, albo w Hotelu Continental, z wstępem na Wystawę, przejazdem barką, spacerami powozem dla zwidzenia pomników i osobliwości Paryża. Zgłaszać się: à l'Agence des Excursions collectives, 25. Passage Saulnier, Paris, która nadeszle prospekt szczegółowy. — Przewodnik towarzyszyć będzie podróżnym. 1320 2 3

Kamienica I-piętrowa

w śródmieściu, jest do sprzedania.

Kapitał potrzebny 8000 złr.

Adres w Admin. „N. Reformy“. 1304 4 5

Dywaniki

poduszki, serwety, ochraniacze mebli, tacki, pantofle,

wieszadła na ręczniki i klucze

w dużym wyborze poleca handel dawniej

F. Bruno Hahn
(W. E. Angelus)

w Krakowie, ulica Grodzka.

Wysortowane hafty oddaje niżej cen fabrycznych. 1073 2 0

XXVIII. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

za czas od dnia 1 Kwietnia 1888 roku do dnia 31 Marca 1889 roku.

(DZIAŁ OGNIOWY).

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1888.

PRZYCHÓD.

		Złr.	ct.
W roku 28-mym wystawiono 232.227 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 393.715.436			
Zaliczka przeniesiona z roku 1887 netto	Złr. 1,040.025·83		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya	„ 322.363·76	717.662	07
Zaliczka zebrana w roku 28-mym		2,780.733	92
Procenta od papierów wartościowych	Złr. 58.212·71		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 48.126·98		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 9.133·65	115.473	34
Dochód z realności netto		3.423	81
Z ewaluacyi monet		19.764	10
Fundusz na szkody nieregulowane przeniesiony z roku 1887		94.505	99
		3,731.563	23

ROZCHÓD.

		Złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		730.016	[illegible]
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w roku 28	Złr. 1,629.687·50		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 461.043·33	1,168.644	[illegible]
Fundusz na szkody nieuregulowane	„ 109.903·42		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 30.911·81	78.991	[illegible]
Zaliczka na dalsze lata	„ 1,073.206·16		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya na dalsze lata	„ 314.366·98	758.839	[illegible]
Koszta administracyjne:			
Pensye, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracye	Złr. 202.912·59		
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	„ 9.026·92		
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów	„ 24.241·66		
Koszta podróży administracyjne	„ 6.665·13		
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzorczej	„ 7.837·63		
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p. potrzeby biura, prenumerata czasopism i inseraty	„ 30.619·90		
Subwencye dla Straży ogniowych	„ 4.602·80		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 3.809·40		
Prowizya agencyjna	„ 326.141·17		
	Złr. 615.857·22		
Po strąceniu prowizyi otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 197.775·20	418.082	02
Odpis wątpliwych należytości		2.049	53
Podatki rządowe		10.090	63
Restauracya domu i odpis z wartości domów		5.840	88
Fundusz na renumeracye		21.342	70
Czysta pozostałość		537.666	39
		3,731.563	23

Kraków, dnia 31 Marca 1889 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Maksymilian Łępkowski.* *Henryk Kieszkowski.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Wł. Gniewosz. *W. Gnoiński.* *Fr. Jasiński.* *St. Komornicki.*
Ig. Głażewski. *Zdz. Obertyński.*

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

Rachunek bilansu z dniem 31 Marca 1889 r.

Stan czynny.

		Złr.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 Marca 1889 r.		178.298	83
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym		358.839	07
Wierzytelność za przyjęcie interesu Galicyjskiego Towarzystwa		2.490	95
Weksle od stron ubezpieczonych		157.013	82
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi		466.610	29
Na rachuku stron różnych		83.262	56
Towarzystwa asekuracyjne		143.328	38
Lokacya funduszu rezerwowego ogniowego.			
Wydział krajowy		395.656	27
Udział w Towarzystwie wzajemnego Kredytu		50.000	—
W towarzystwach zaliczkowych, spółkach rolniczych i towarzystwa ochrony własności		172.833	23
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki		26.106	12
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. Nom.	Złr. 22.000 po Złr. 96·25		
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt. n. em.	„ 302.400 „ „ 93·25; „ 52.000 „ „ 93·—	351.523	—
Kupony bieżące		3.764	—
4½% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt	Złr. 271.100 po złr. 98·—	265.678	—
Kupony bieżące		3.049	87
4% Listy Zastawne Banku Austro-Węgierskiego	„ 140.000 „ „ 99·90	139.860	—
Kupony bieżące		2.800	—
5% Listy Zastawne Banku hipotecznego premiowe	„ 70.000 „ „ 103·25	72.275	—
Kupony bieżące		291	66
4½% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1883	„ 8.000 „ „ 95·25	55.245	—
Kupony bieżące		1.087	50
5% Listy Zastawne Banku hipotecznego	„ 133.000 „ „ 100·—	133.000	—
Kupony bieżące		2.770	82
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	„ 500 „ „ 142·25	711	—
Kupony bieżące		8	34
4½% Listy Zastawne Banku krajowego Nom.	„ 57.000 „ „ 97·—	55.290	—
Kupony bieżące		641	25
5% Listy Zastawne Królestwa Polskiego Rbl.	„ 87.900 „ „ 96·— [1]	108.011	—
Kupony bieżące		1.250	26
Wartość realności w Krakowie ulica Basztowa l. 124		261.000	—
Wartość realności we Lwowie		173.000	—
Wartość inwentarza		17.186	40
Lokacya funduszu emerytalnego.			
4½% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego	Nom. Złr. 58.400 po 98·—	57.232	—
Kupony bieżące		657	—
5% Listy Zastawne Banku hipotecznego prem.	„ „ 37.500 „ 103·25	38.718	—
Kupony bieżące		156	25
4½% Listy Zastawne Banku krajowego	„ „ 35.000 „ 97·—	34.435	—
Kupony bieżące		399	37
4% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego	„ „ 5.400 „ 93·—	5.022	—
Kupony bieżące		54	—
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)		2.290	27
		3,821.846	51

(Kurs z dnia 31-go Marca 1889 roku.)

[1] Rubel po 128·—

Stan bierny.

		Złr.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Złr. 1,073.206·16		
Prow. agen. na dalsze lata i prem. kontrasekuracyjna	„ 314.366·98	758.839	[illegible]
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		78.991	[illegible]
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		99.633	[illegible]
Fundusz kalek straży ogniowych		2.290	[illegible]
Fundusz na należytości skarbowe		8.440	[illegible]
Fundusz emerytalny		148.836	[illegible]
Fundusz dla straży ogniowych		5.718	[illegible]
Fundusz dyspozycyjny dla Rady Nadzorczej		900	[illegible]
Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych		64.184	[illegible]
Fundusz na renumeracye.		21.342	[illegible]
Fundusz rezerwowy ogniowy.			
Stan z dniem 1-go kwietnia 1888 roku	Złr. 2,039.676·82		
Przybyło w roku 28; z 10% od zaliczek, ze zysku na wylosowanych papierach wartościowych i z niepodniesionego zwrotu	„ 55.827·09	2,095.503	91
Saldo: 24% zwrotu dla Członków	„ 517.154·50		
Saldo: do funduszu dyspozycyjnego dla Rady Nadzorczej	„ 4.100·—		
Saldo: do funduszu emerytalnego	„ 2.411·89		
Saldo: przeniesienie na rok 25	„ 14.000·—	537.666	39
		3,821.846	51

(Przedruk nie będzie płacony).

Kraków, dnia 31 Marca 1889 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. *Maksymilian Łępkowski.* *Henryk Kieszkowski.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Wł. Gniewosz. *W. Gnoiński.* *Fr. Jasiński.* *St. Komornicki.*
Ig. Głażewski. *Zdz. Obertyński.*

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

XXV. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

DZIAŁU UBEZPIECZEŃ OD GRADU

za rok 1888.

PRZYCHÓD. **Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1888.** ROZCHÓD.

Przychód		Złr.	ct.
W roku 1888 wystawiono 4.319 polic, którenii ubezpieczono wartość złr. 14,053.222			
Zebrano zaliczek		281.327	37
Procenta od gotówki i weksli		15.640	90
Z ewaluacyi monet		1.394	12
Odzyskana należytość z odpisanych zaległości		203	63
Fundusz na szkody przeniesiony z roku 1887		16	77
		298.582	79

Rozchód		Złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		138.552	35
Wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacyi	Złr. 230.701·47		
Zwrot od towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 110.917·98	119.783	49
Prowizya agencyjna	Złr. 19.469·43		
Koszta admininistracyi	„ 22.648·60		
	Złr. 42.118·03		
Prowizya kontrasekuracyjna	„ 19.951·86	22.166	17
Odpis wątpliwych zaległości		933	91
Saldo: pozostałość za rok 1888		17.146	87
		298.582	79

Stan czynny. **Rachunek bilansu z dniem 31 Marca 1889 r.** **Stan bierny.**

Stan czynny	Złr.	ct.
Zaległości u Agentów	31.150	93
Pocztowa Kasa Oszczędności	13.499	30
Weksle od stron ubezpieczonych	22.661	21
4½% Listy Zastawne Gal. Tow. Kredyt. Ziem. Nom. Złr. 251.600 po Złr. 98·—	246.568	—
Kupony bieżące	2.830	50
5% Listy Zastawne Banku hipotecznego premiowe Nom. Złr. 25.000 po Złr. 103·25	25.812	—
Kupony bieżące	104	16
4% Listy Zastawne Austro-Węgierskiego Banku Nom. Złr. 100.000 po Złr. 99.90	99.900	—
Kupony bieżące	2.000	—
4% Listy Zastawne Tow. Kredytowego Nom. 20.000 po Złr. 93·—	18.600	—
Kupony bieżące	200	—
Towarzystwo ogniowe	29.701	46
	492.957	56

Stan bierny		Złr.	ct.
Fundusz na należytości skarbowe		880	—
Różni wierzyciele		190	—
Fundusz rezerwowy gradowy.			
Stan z dniem 1 Kwietnia 1888 r.	Złr. 450.256·65		
Przybyło w roku 1888	„ 38·172·71		
	Złr. 488.429·36		
Różnica kursu papierów wartościowych	„ 558·—	487.871	36
Pozostałość za rok 1888	Złr. 17.146·87		
Niedobór z lat poprzednich	„ 13.060·67	4.086	20
		492.957	56

Kraków, dnia 31 Marca 1889 r.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. ***Maksymilian Łępkowski.*** ***Henryk Kieszkowski.***

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Fr. Jasiński. ***W. Gnoiński.*** ***St. Komornicki.*** ***Wł. Gniewosz.***
Ig. Głażewski. ***Zdz. Obertyński.***

(Przedruk nie będzie płacony). Naczelnik rachunkowości: ***Jan Geisler.***

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU

w Krakowie

i Filii we Lwowie z dniem 31 Grudnia 1888 roku.

Aktywa **Rachunek bilansu z dniem 31 Grudnia 1888 r.** **Pasywa**

Aktywa	Złr.	ct.
Gotówka w kasie	82.264	78
Weksle członków	2,404.048	20
Rachunek bieżący	103.466	—
	2,589.778	98

Pasywa		Złr.	ct.
Udziały Członków		725.518	40
Wkładki na książeczki		1,639.021	50
Weksle reeskontowane		148.272	—
Procent od weksli pobrany za rok 1889		13.891	89
Fundusz rezerwowy	Złr. 13.097·02		
Procent narosły w r. 1888	„ 785·82	13.882	84
Saldo zysk		49.192	35
		2,589.778	98

Straty **Rachunek zysków i strat.** **Zyski**

Straty		Złr.	ct.
Procenta od wkładek na książeczki		63.495	23
„ od weksli reeskontowanych i Lombardu		9.327	77
„ dla funduszu rezerwowego		785	82
Koszta administracyi: płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		13.619	50
„ „ podatki i należytości		9.442	05
Odpisane należytości wątpliwe		21.405	14
Saldo zysk	Złr. 49.171·06		
Przeniesienie z r. 1887	„ 21·29	49.192	35
		167.267	86

Zyski		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1887	Złr. 15.523·37		
W roku 1888 pobrano	„ 135.753·77		
	„ 151.277·14		
Na rachunek roku 1889 odpada	„ 13.891·89		
Pozostaje na rachunek r. 1888		137.385	25
Procent od rachunku bieżącego		29.861	32
Przeniesienie zysku z roku 1887		21	29
		167.267	86

Rozdział zysku:

10% tantiemy dla Dyrektorów	4.917·10
10% „ „ Rady Nadzorczej	4.917·10
5% dywidendy od udziałów	34.717·13
Na fundusz emerytalny	200·—
Przeniesiono na rok 1889	4.441·02
	49.192·35

Kraków, 31 Grudnia 1888 roku.

D Y R E K C Y A:

Z. Słonecki. ***M. Łępkowski.*** ***H. Kieszkowski.***
Naczelnik biura: ***Kroebl.***

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Fr. Jasiński. ***W. Gnoiński.*** ***Włodz. Gniewosz.*** ***Stan. Komornicki.*** ***Zdz. Obertyński.***
Ign. Głażewski

(Przedruk nie będzie płacony.)

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Towarzystwa Wzajemn. Ubezpieczeń
W KRAKOWIE
w dziale ubezpieczeń na życie.

Za rok XIX. t. j. za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1888 roku.

Rachunek zysków i strat z ubezpieczeń kapitałów i rent.

	Przychód:		pośmiertnych „A“ Złr.	ct.	dożywotnich „B“ Złr.	ct.	ogółem „A+B“ Złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienie premij z r. 1887		1,261.055	57	1,459.075	96	2,720.131	53
2	Przeniesienie rezerw i przeniesienie premij od rent		5.169	16	53.770	79	58.939	95
3	Przeniesienie funduszu na nieuregulowane szkody z r. 1887		38.660	—	—	—	38.660	—
4	„ „ dywidendę „		26.597	44	11.469	75	38.067	19
5	Zebrane premie od ubezpieczonych kapitałów		393.750	92	261.385	65	655.136	57
6	„ „ „ rent		2.673	30	6.574	28	9.248	58
7	Wpisowe z polic		2.539	35	1.029	94	3.569	29
8	Procenta od pożyczek	Złr. 104.971·49						
	„ od papierów wartościowych	„ 54.413·06						
	„ od lokowanych fund. w inst. kred.	„ 12.331·24						
	Czynsz z realności itd.	„ 8.407·43	90.616	63	89.506	58	180.123	21
9	Eskont od wypłac. szkód i przep. zadatki		1.673	03	175	18	1.848	21
10	Agio z ewaluacyi obcych walut		640	36	692	16	1.332	52
11	Zysk na kursie papierów publ.		33.055	89	61.298	08	94.353	97
			1,856.432	65	1,944.978	37	3,801.411	02
	Podział zysku:							
1	20% {Od Złr. 62.759·75 / „ „ 18.278·05} w myśl statutu na fundusz rezerwowy		12.551	94	3.655	61	16.207	55
2	16% {Od Złr. 214.901·43 / 7% „ „ 153.396·79} na dywidendę Członkom pierwszych lat pietnastu		34.384	23	10.737	78	45.122	01
3	Na rezerwę zysków		7.904	93	3.399	98	11.304	90
4	„ „ specyalną		7.918	65	484	68	8.403	34
			62.759	75	18.278	05	81.037	80

	Rozchód:		pośmiertnych „A“ Złr.	ct.	dożywotnich „B“ Złr.	ct.	ogółem „A+B“ Złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne		38.606	09	2.188	05	40.794	14
2	Wypłacone szkody (kapitały)	Złr. 231.134·74						
	Reasekuracya	„ 23.309·24	155.225	50	52.600	—	207.825	50
3	Fundusz na szkody nieuregulowane		22.749	50	2.100	—	24.849	50
4	Wypłacone renty		60	—	6.048	—	6.108	—
5	Zwrot premij z powodu wczesn. śmierci obdarowan.		—	—	7.215	68	7.215	68
6	Wykup polic		17.772	04	20.392	50	38.164	54
7	Rezerwy i przeniesienia premij od kapitałów		1,401.597	03	1,692.975	24	3,094.572	27
8	„ „ „ „ rent		7.428	31	58.892	97	66.321	28
9	Honoracya lekarskie		3.352	04	1.029	94	4.381	98
10	Prowizye akwizacyjne		15.635	82	7.492	53	23.128	35
11	„ incasso		12.743	25	9.340	16	22.083	41
12	Pensye, dodatki osobiste, aktywalne i pięcioletnie		18.917	01	12.518	59	31.435	60
13	Remuneracye, zapomogi i pensye akwizytorów		4.187	84	2.722	06	6.909	90
14	Lokal, opał, światło, potrzeby biura i t. d.		3.658	37	2.542	21	6.200	58
15	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorya		3.494	56	2.425	66	5.920	22
16	Koszta podróży		302	39	210	13	512	52
17	Należytości rządowe i stemple		7.326	98	5.091	63	12.418	61
18	Odpis z wartości urządzenia		183	49	127	51	311	—
19	Wypłacona dywidenda		20.603	16	8.299	78	28.902	94
20	Fundusz na niewypłaconą dywidendę		5.994	28	3.169	97	9.164	25
21	Fundusz emerytalny urzędników		708	—	492	—	1.200	—
22	Przepadłe należytości		267	24	185	71	452	95
23	Fundusz na amortyzacyę domu		2.360	—	1.640	—	4.000	—
24	Fundusz na różnicę kursu		50.500	—	27.000	—	77.500	—
	Saldo zysk		62.759	75	18.278	05	81.037	80
			1,856.432	65	1,944.978	37	3,801.411	02

Kraków, dnia 1 Stycznia 1889 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Z. Słonecki. ***M. Łępkowski.*** ***H. Kieszkowski.***

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: ***Cz. Kieszkowski.***

W dowód zgodności z księgami

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

W. Kraiński. ***J. Bielański.*** ***S. Henzel.*** ***J. hr. Męciński.***

Jako Komisya Kontrolująca.

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny:	Wartość nominalna w rubl.	w Złr.	kurs z 31/12 1888	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Zapas gotówki na dniu 31 Grudnia 1888								36.579	79
2	Rozporządzalne należytości w instyt. kredytow.								286.541	73
3	Papiery wart. według kursu z 31 Grudnia 1888									
	3% Listy premiowe Wied. Zakł. kred.		10.000	103·75	10.375					
	Kupon bieżący				25		10.400	—		
	5% „ „ Gal. Banku hipot.		164.000	103·25	169.330	—				
	Kupon bieżący				2.733	33	172.063	33		
	5% „ zastawne „ Tow. kredyt. ziems.		1.000	100·—			1.000	—		
	4½% „ „ „ Tow. kredyt. ziems.		270.100	97·25			262.672	25		
	6% „ „ „ Zakł. kred. ziemsk.		80.000	88·50	70.800					
	Kupon bieżący				800		71.600	—		
	5% „ komunalne „ Banku krajowego		25.000	100·—	25.000	—				
	Kupon bieżący				312	50	25.312	50		
	4½% „ zastawne „ Banku krajowego		450.000	95·375			429.187	50		
	4½% Obligacye „ Pożyczki krajowej		180.900	93·—	168.237	—				
	Kupon bieżący				1.356	75	169.593	75		
	5% Losy państwowe z r. 1860		11.500	139·80	16.077					
	Kupon bieżący				76	67	16.153	67		
	4% „ Węg. regulacyi Cisy		6.000	123·75	7.425	—				
	Kupon bieżący				60	—	7.485	—		
	5% „ Państwowe rosyjskie	200		25950/124			643	56		
	5% Listy zastawne Król. Polsk.	7.500		9535/124			8.867	55		
	4% „ „ Banku Austro.-Węg.		50.000	99·80	49.900	—				
	Kupon bieżący				500	—	50.400	—		
	5% Oblig. pożyczki miasta Warszawy	22.200		89/124	24.499	92				
	Kupon bieżący				326	89	24.826	81		
	5% Renta Państ. wolna od podatku		25.000	97·90	24.475	—				
	Kupon bieżący				416	67	24.891	67	1,275.097	59
4	Udział Warsz. Tow. Wzaj. kredytu	100							124	—
5	Wartość realności przy ul. Basztowej l. 9.								197.000	—
6	Pożyczki na hipotekę						1,253.035	50		
7	„ „ police, pensye i t. d.						598.184	77		
8	„ „ rachunkach bieżących						68.819	92	1,920.040	19
9	Procenta zaległe w d. 31 Gr. 1888 zapł. r. 1889								15.352	46
10	Kwity niewykupione w Dyrekcyi								35.912	32
11	Różni dłużnicy						3.846	06		
12	Reprezent. (Lwów, Czerniowce, Berno, Praga)						27.990	56		
13	Agenci i akwizytorzy						52.406	72	84.243	34*
14	Wartość urządzenia								1.800	—
15	Rezerwa premij u Towarz. Reasekur. A.						187.305	04		
16	„ „ „ „ B.						23.011	78	210.316	82
		30.000	1,273.500						4,057.008	24

	Stan bierny.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
1	Rezerwy i przeniesienia premij zabezpieczonych kapitałów „A“	1,588.902	07				
2	„ „ „ „ „B“	1,715.987	02	3,304.889	09		
3	„ „ „ rent „A“	7.428	31				
4	„ „ „ „ „B“	58.892	97	66.321	28	3,371.210	37
5	Fundusz na nieuregulowane szkody „A“			22.749	50		
6	„ „ „ renty „A“			2.100	—	24.849	50
7	Różni kredytorowie			43.218	47		
8	Towarzystwa retrocesyjne			2.743	39	45.961	86
9	Fundusz na dywidendę „A“			5.994	28		
10	„ „ „ „B“			3.169	97	9.164	25
11	„ „ różnicę kursu					80.500	—
12	„ rezerwowy „A“			110.771	95		
13	„ „ „B“			25.131	08	135.903	03
14	Rezerwy zysków „A“			168.168	92		
15	„ „ „B“			45.954	13	214.123	05
16	Rezerwy specyalne „A“			47.485	23		
17	„ „ „B“			7.337	26	54.822	49
18	Fundusz na dubiosa					18.636	76
19	„ na amortyzacyę domu					6.305	—
20	Rezerwa zysków w Theil. Verein					2.127	83
21	Procenta naprzód pobrane					4.912	05
22	Fundusz ubezpieczeń wojennych					7.454	25
	Saldo zysk					81.037	80
						4,057.008	24

*) Do 15 Maja r. 1889 spłacono przeszło ⅔ części zaległości.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Kraków, dnia 1 Stycznia 1889 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Z. Słonecki. ***M. Łępkowski.*** ***H. Kieszkowski.***

Naczelnik działu na życie: ***Cz. Kieszkowski.***

W dowód zgodności z księgami

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

W. Kraiński. ***J. Bielański.*** ***S. Henzel.*** ***J. hr. Męciński.***

Jako Komisya Kontrolująca.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.